WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedynczy 20 gr.

SIERPIEŃ
3
NIEDZIELA
Św. Szczepana
Wschód słońca 4 m. 00
Zachó „ 19 28
Rok II. Nr. 210

R.100 przybył do Montrealu

LĄDOWANIE STEROWCA ODBYŁO SIĘ W OBECNOŚCI TŁUMÓW LUDZI

Berlin, dnia 2 sierpnia.—Według doniesień z Londynu Sterowiec „R. 100" znajdował się dziś o godz. 5 nad ranem w odległości 180 kilometrów od Montreal. Przyczyną opóźnienia jest, według komunikatu angielskiego ministerstwa lotnictwa, pewne uszkodzenie sterowca, wskutek czego musiano wydatnie zmniejszyć szybkość.

Dzisiejsze dzienniki poranne uważają odbycie całej podróży przy b. niskiem zużyciu paliwa za wielki sukces eueronautyki angielskiej. Według komunikatu ministerstwa lotnictwa sterowiec „R. 100" wyląduje na lotnisku w Montreal o godz. 10 czasu środkowo europejskiego.

Wiedeń, dnia 2 sierpnia.—Według doniesień z Montrealu, widziano z miasta o godz. 7.27 czasu środkowo europejskiego. Lądowanie spodziewane jest między godz. 8—9.

Berlin, dnia 2 sierpnia. — Według doniesień i Montrealu, sterowiec „R. 100" znajduje się nad miastem i w wolnem tempie okrąża lotnisko St. Hubert. Komandor Booth zamierza widocznie dopiero z nastąpieniem dnia dokonać lądowania. Lotnisko jest rzęsiście oświetlone specjalnemi reflektorami. Wśród wielotysięcznego tłumu, który przez szereg godzin oczekiwał przybycia sterowca panuje niebywały entuzjazm.

Nowy Jork, dnia 2 sierpnia.—Sterowiec „R 100" mimo poważnych uszkodzeń, odniesionych podczas burzy przybył dziś koło godz. 8-ej rano (czas śr. europ.) nad lotnisko St. Hubert w Montrealu.

Lotnisko oświetlone jest jasno reflektorami. Olbrzymie tłumy ludzi, które od wieczora czekają na lotnisku, entuzjastycznie oklaskują przybycie sterowca. Lądowanie odbyło się o godz. 10.20 według czasu środkowo - europejskiego.

1-SZY SIERPIEŃ W STOLICY

MINĄŁ NAOGÓŁ SPOKOJNIE

W związku z zapowiedzianemi na wczoraj manifestacjami komunistów władze policyjne zarządziły ostre pogotowie i zmobilizowały rezerwy policji pieszej, konnej i rowerowej. Policjanci zostali zgromadzeni w tych miejscach, w których zwykle zbierają się komuniści.

Uzbrojenie policjantów poza hełmami stalowemi, stanowią ręczne karabiny maszynowe oraz bomby duszące i łzawiące. Zarówno poszczególnym policjantom, jak i dowódcom oddziału wydano rozkazy bezwzględnego nie dopuszczenia do jakichkolwiek zebrań i manifestacyj antypaństwowych.

Od rana wśród bezrobotnych przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej zaczęli grasować agitatorzy komunistyczni, namawiając robotników do udania się pochodem na plac Teatralny, aby demonstrować przed magistratem. Próby podburzania robotników spełzły jednak na niczem.

Władze bezpieczeństwa z materjału, znalezionego przy rewizjach i aresztowaniach komunistów poinformowane są dokładnie w których miejscach mają się odbyć zbiórki i ze swej strony miejsca te odpowiednio obsadziły silnemi oddziałami policji.

Dzień wczorajszy, poza drobnemi demonstracjami, tłumionemi w zarodku przeszedł naogół spokojnie.

Ogród Saski od godz. 5-ej popołudniu był zamknięty dla publiczności. Wieczorem wpuszczano jedynie publiczność, zdążającą do teatru Letniego.



Udział całej Estonji

w przyjęciu Pana Prezydenta Rzplitej w Tallinie

Jak donosi prasa estońska, w przyjęciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Tallinie wezmą udział przedstawiciele wszystkich miast i gmin z całej Estonji. Na spotkanie Pana Prezydenta mają zjechać do Tallina burmistrze miast i miasteczek, oraz prezesowie rad powiatowych i po 2—3-ch wójtów gminnych z każdego powiatu.

Wszyscy ci przedstawiciele ludności miejskiej i wiejskiej mają wziąć udział w uroczystem przyjęciu w radzie miejskiej w Tallinie, które się odbędzie w pierwszym dniu przyjazdu Pana Prezydenta.

Mają oni wręczyć Panu Prezydentowi cenne album z widokami Estonji, jako upominek.

Z raidu awionetek

Z lotniska warszawskiego wystartowały ostatnie maszyny, biorące udział w międzynarodowym raidzie awionetek. Natychmiast po otwarciu startu o godz. 7 m. 20 odleciał aparat D. 7 pilot Gravenrenth, a następnie o godz. 8 m. 06 wystartował kpt. Dudziński — 0.5 i o godz. 10 z minutami pilot Muślewski — P. 5.

W drodze z Poznania do Warszawy znajduje się jeszcze awionetka S. 2. (Szwajcarja) pilot Kolp.

Sygnalizują z lotniska, że na trasie Wrocław — Poznań znajduje się jeszcze jedna awionetka niestety, nie umiano nas poinformować kto jest tym maruderem, gdyż według notatek tutejszego Aeroklubu, żaden pilot nie jest już w Warszawie spodziewany.

Chiny w ogniu

KOMUNIŚCI ZDOBYLI MIASTO CZANCZA

Londyn, dnia 2 sierpnia. — Miasto Hankau zagrożone jest z południa jak i z północy przez komunistyczne siły zbrojne. Również i stolica prowincji Kiansi, Nanczan i bardzo ważny port na rzece Jangies, Kiukian, stoją w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego. W Hankau ogłoszono stan wojenny. Aresztowano tutaj 6 komunistów, którzy skazani zostali na śmierć. Wyrok niezwłocznie wykonano. Japończycy sporządzili dookoła koncesji japońskiej ogrodzenie z drutu kolczastego.

O zdobyciu przez komunistów miasta Czancza są następujące szczegóły: zajęcie miasta nastąpiło w niedzielę rano zupełnie niespodziewanie, bowiem w sobotę panowała w Czancza zupełnie normalna sytuacja. Główna kwatera komunistyczna w Szanghaju wydała odezwę, w której nawołuje do powstania w prowincjach Hupei, Hunan i Kianei.

Siły komunistyczne w Chinach środkowych obliczane są na 60.000 osób, zaopatrzonych w 45.000 karabinów, wielką ilość dział polowych, samolotów oraz stacyj radjowych. W Hankau znajduje się jedynie kilku konsulów państw obcych i niektórzy urzędnicy poważniejszych towarzystw handlowych, którzy znajdują narazie schronienie na angielskiej kanonierce.

W nankińskich sferach rządowych panuje przekonanie, że Czancza zostanie w dniach najbliższych komunistom odebrane.

Podróż

„Daru Pomorza"

Kierownictwo szkoły morskiej otrzymało raport od kapitana statku szkolnego „Dar Pomorza" odbywającego podróż z uczniami szkoły wojennej, że statek zawinął szczęśliwie do Antwerpji. Z Belgji „Dar Pomorza" udaje się do Hawru.

Przyczyny zniżki

kursu czerwońca.

Katastrofalny spadek waluty sowieckiej osiągnął dziś na t. zw. czarnej giełdzie nienotowane dotychczas maksimum, gdyż za czerwońce ofiarowano tylko 9.05 zł.

Jak nam wyjaśniają z kół finansowych, przyczyną tak daleko idącej zniżki kursu jest uzasadnione przypuszczenie, że ZSRR celowo dąży do dewaluacji. Dowodem tego jest brak jakiejkolwiek bądź interwencji ze strony komisarjatu finansowego ZSRR przy spadku waluty.,

Gdańszczanie

nie pozwalają nosić polskiemu artyście pruskiego munduru

Donoszą z Gdańska o charakterystycznym wypadku, jaki miał miejsce w bieżącym tygodniu w porcie gdańskim.

Jedno z polskich przedsiębiorstw filmowych nakręca obecnie film z życia morskiego, w którym biorą udział łodzie podwodne. W czasie zdjęć tłum przyglądający się artystom spostrzegł, że jeden z artystów Polaków nosi mundur pruskiego oficera marynarki, co wywołało niezadowolenie ze strony Gdańszczan.

Motłoch przybrał tak wrogą postawę, że zachodziła obawa napadu na artystów polskich.

Zdjęcia przerwano i uzyskano zezwolenie ministra Kwiatkowskiego na kontynuowanie ich w porcie polskim w Gdyni.

Przed zjazdem w Radomiu

CZY POD NAPOREM WŁASNEGO WEWNĘTRZNEGO FERMENTU OBÓZ MAJOWY SPRECYZUJE SWÓJ PROGRAM PAŃSTWOWY?

Nadchodzący zjazd Radomski b. legjonistów, który początkowo zapowiadano z różnych stron, jako wielką kontrmanifestację w stosunku do kongresu krakowskiego, poprzedzony został głębokiemi fermentami w łonie obozu b. legjonistów. Wiadomo już dziś, że poważne odchylenia od linji warszawskiej centrali związku legjonistów okazuje grupa krakowska, która krytycznie ocenia ten stan rzeczy, że b. legjoniści oficjalnie zaangażowali się tak daleko w kierunku wewnętrznej walki z obozem demokracji parlamentarnej. Wiadomo dalej, że także warszawska grupa „P r z e ł o m u", przeżywająca najsilniej wszystkie emocje, związane z upadkiem sił sanacyjnych, surowo krytykuje dotychczasowe metody postępowania, przyczem nie waha się natarczywie żądać oczyszczenia szeregów „brygad" czołowych od różnych intruzów oraz spekulantów, a nawet pod adresem rządu ma odwagę wyraźnie stwierdzać („P r z e ł o m" Nr. 31 (178), art. posła B. Srockiego), że w obecnych warunkach położenia międzynarodowego Polski **„wciąganie administracji państwowej w wewnętrzną walkę polityczną, w walkę nadomiar niekoniecznie uwieńczoną szybkiemi i całkowicie odniesionemi sukcesami"**, może być nawet **„ciężkim grzechem w stosunku do państwa"**.

Wiadomo wreszcie, że z kół lewicy politycznej (PPS, Wyzwolenie) wyszła inicjatywa nowej mobilizacji legjonowej, która zmierza do tego, aby pewną część b. legjonistów, zwłaszcza tych szaraczków, którym wojna, oprócz ran i trudów, nic nie przyniosła i którzy dziś z daleka jedynie mogą obserwować karjery i powodzenia swoich szczęśliwszych (a może sprytniejszych...) kolegów — odciągnąć pod znaki radykalnej opozycji.

W tych warunkach zjazd w Radomiu nie może zapowiadać się zbyt obiecująco. Gdyby nawet przyjąć, o czem zapewniała „G a z e t a P o l s k a", że te zjazdy b. legjonistów mają wyłącznie charakter koleżeńsko - towarzyski i nie pragną, aby do nich przywiązywano wagę aktów politycznych, to i wówczas jeszcze okazać się może, iż wbrew nawet tym intencjom zjazd legjonowy stanie się widownią objawów dekadenckich. Ludzie, którzy długo obnosili w społeczeństwie dumny prymat swojej orjentacji niepodległościowej, muszą przecie rozważyć raz kwestję przyczyn, dlaczego coraz trudniej im jest obracać się w tem społeczeństwie, dlaczego przybywa im przeciwników a wśród najbliższych towarzyszy szerzy się głębokie zwątpienie?

Legjoniści sami sformułowali zasadę, że nie chcą kontentować się jedynie wspomnieniami swej chwały orężnej, ale że pragną jako duchowa całość wziąć państwo w swoje ręce i pokazać społeczeństwu, jak się dla państwa pracuje. W ten sposób b. uczestnicy walk legjonowych postanowili się niejako zaktualizować, postanowili zweryfikować reputację żołnierzy także na polu prac państwowo - politycznych. W tym celu w maju 1926 r. owładnęli państwem, odtrącając wszystkich, którzy dotychczas niem kierowali.

Inne są jednak kryterja oceny przeszłości, zwłaszcza gdy jej karty pisane są ochotniczą krwią, a inne — przy ocenie teraźniejszości, którą chce się zawrzeć w pracy politycznej. Krew legjonowa, choć przelewana w hazardownej próbie, nie budzi żadnych wątpliwości i jedna szacunek dla tych, którzy ją rzeczywiście przelewali. Ale rola legjonistów w rządzeniu państwem musi podlegać żywej i surowej ocenie współczesności, bo to jest udziałem każdego obozu rządzącego. Ta ocena jest obecnie krytyczna, a b. legjoniści nie mają możności zasłaniania się lub bronienia wskazywaniem na swoje czyny bitewne.

Tę sprawę zaczynają niektórzy z nich sami dobrze rozumieć. Słyszy się tam wciąż głosy, że trzeba zdać społeczeństwu rachunek i okazać wyraźne oblicze programu państwowego. Na zjeździe w Radomiu byłaby potemu dobra okazja. Ponieważ, jak słychać, ma tam przemawiać jeden z wodzów a aktualnie szef rządu, płk. Sławek, więc wolno oczekiwać, że może usłyszy się stamtąd słowa, według których można będzie dokonać programowej rentgenizacji tego obozu.

Na zachodzie Europy niezawsze szefowie rządów przemawiają w parlamentach, ale wogóle— przemawiają. Płk. Sławek, najbardziej dotychczas milkliwy premjer polski, ma sposobność do tego, aby objaśnić społeczeństwu o celach swego rządu. Wszakże kto wie, czy nie najbardziej napierają o to... jego właśni towarzysze broni, którzy burzą się coraz wyraźniej, że wodzi się ich poomacku.

Dzień polityczny

WYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO.

W dniu 2 b. m. Minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski, wyjechał do Poznania na spotkanie ministra handlu Czechosłowacji Matouska. Po zwiedzeniu Wystawy Komunikacyjnej p.p. Ministrowie udadzą się na jeden dzień do Gdyni, poczem p. Minister Kwiatkowski rozpocznie kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi nad polskiem morzem w Orłowie.

UDEKOROWANIE.

W dniu 2 b. m. Pan Minister Przemysłu i Handlu Inż. E. Kwiatkowski w otoczeniu **wyższych urzędników** dokonał po krótkiem przemówieniu **uroczystej** dekoracji odznaką Krzyża Oficerskiego Polonia Restituta dr. Bernarda Hausnera radcę handlowego przy ambasadzie R. P. w Londynie.

KONFERENCJA U MIN. ROLNICTWA.

W dniu wczorajszym p. minister Rolnictwa, Janta - Połczyński przyjął pełniącego obowiązki Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, p. Olpińskiego.

DEMENTI.

Ambasada włoska zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakie ukazały się w „Ilustr. K u r j e r z e C o d z." i paru innych dziennikach polskich w sprawie starć robotników fabryki „Fiat" w Turynie z policją. Wiadomość ta jest **całkowicie** bezpodstawna.

OBSZAR LEŚNICTWA PAŃSTWOWEGO.

Dyrekcje lasów państwowych przeprowadziły ostatnio dokładne pomiary obszarów leśnych, które wykazały, że ogółem w skład dóbr państwowych wchodzi 2.906.470 ha lasów.

MINISTROWIE NA ZJEŹDZIE LEGJONÓW W RADOMIU.

Jak się dowiadujemy, wraz z premjerem Sławkiem wyjechać mają na niedzielny zjazd legjonów w Radomiu ministrowie: Prystor, Matuszewski, Kwiatkowski, Kühn, Car i Staniewicz.

AKCJA MIESZKANIOWA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

Ministerstwo Komunikacji przystępuje do budowy w niektórych dyrekcjach kolejowych domów mieszkalnych dla funkcjonarjuszy P. K. P. Mieszkania otrzymają w pierwszym rzędzie ci kolejarze, którzy dotąd z powodu kryzysu mieszkaniowego zajmowali wagony kolejowe przerobione na prowizoryczne domki.

USTAWA O SĄDOWNICTWIE PRZYSIĘGŁYCH.

Dla rozwinięcia przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczpltej o sądach powszechnych opracowana ma być specjalna ustawa dotycząca wprowadzenia sądów przysięgłych na terenie całego państwa.

Jak wiadomo, sądownictwo przysięgłych dla przestępstw politycznych i niektórych przestępstw karnych zastąpi sądy zwykłe na terenie b. zaboru rosyjskiego, po wydaniu ogólnopolskiego kodeksu prawa karnego.

O ULGI PODATKOWE DLA EKSPORTU.

Izby przemysłowo - handlowe wystąpiły do Ministerstwa Skarbu o wprowadzenie nowych ulg podatkowych dla naszego eksportu. Izby stoją na stanowisku, że obciążenie towarów polskich podatkami nieponoszonemi przez zagranicę, uniemożliwia zbyt naszych wyrobów. Izby domagają się przedewszystkiem zastosowania zwrotu podatku obrotowego przy eksporcie.

Przegląd prasy

POLITYKA CZY — BANDYTYZM?

„A B C" nawiązuje do oburzającego faktu, że bojówka szowinistów rusińskich dokonała napadu na wagon pocztowy polski i zrabowała pieniądze, i rzuca następujące słuszne uwagi:

W trzech wschodnich województwach, od szeregu miesięcy hula bandytyzm, zbrojne bandy dybią na życie i mienie spokojnych obywateli, w zastraszający sposób wzrosła liczba podpaleń.

W wielu wypadkach śledztwo umarza się z powodu niewykrycia bandytów, a gdy nie kiedy ręka sprawiedliwości do sięgnie zbodniarzy, wyroki budzą zdumienie swą łagodnością.

Mówi się po takich wyrokach, jakgdyby usprawiedliwiając niezwykłą wyrozumiałość sędziów:

— To są sprawy polityczne, do których nie można przykładać tej samej miarki, co do „zwykłego" bandytyzmu.

Co za dziwne pomieszanie pojęć! Rabunki na szosach, mordowanie ludzi na Targach Wschodnich i podpalania sprawą „polityczną"?

Poczem konkluduje, że

W ten sposób, stosując łagodność i wyrozumiałość tam, gdzie konieczne jest jaknajostrzejsze postępowanie, pracuje się pośrednio nad rozszerzaniem akcji terrorystycznej.

Bandytyzm nie ma i nie może mieć nic wspólnego z polityką!

Bezwględna racja! Skoro radykali nacjonalni rusińscy chwytają się tak niecnych metod, to państwo powinno żelazną ręką złamać i zdusić to rozwydrzenie.

„G a z e t a W a r s z. przytacza, że pewien Rusin, politycznie umiarkowany, tak ujmował te stosunki:

„Ja i wielu Rusinów nie możemy zrozumieć, dlaczego decydujące sfery polskie szukają porozumienia z lojalnem dla państwowości polskiej społeczeństwem ruskiem, za pośrednictwem separatystów ukraińskich? Czy wy nie zdajecie sobie sprawy z tego, jak podburzająco wpływają na chłopa ruskiego wiadomości, że pertraktuje się i obiecuje ustępstwa tym, którzy są moralnie, a często i osobliwie odpowiedzialni za nieustanne mordy i grabieże U. O. W.? Czy wy sami (mówił o polityce czynników decydujących, jako o ogólnej polityce polskiej), nie przyczyniacie się do umocnienia w masach ruskich przekonania, że najskuteczniejszym argumentem politycznych jest nóż, rewolwer i bomba?"

Słuszne myśli! Bardzo słuszne. Cóż, kiedy — nie chce się o nich wiedzieć, nie chcę się słyszeć...

LICZBY SMUTNEJ RZECZYWISTOŚCI.

„R o b o t n i k" przytacza liczby wydatków Funduszu Bezrobocia na zasiłki dla pozbawionych pracy: są one zawsze wyższe od przewidywanych, ponieważ napór potrzeb głodowych szturmuje do kas ubezpieczeniowych:

1930	*prelimin.*	*— wydano*
w styczniu	*2.740.000*	*— 5.198.000*
w lutym	*2.960.000*	*— 10.956.000*
w marcu	*3.780.000*	*— 16.795.500*
w kwietniu	*3.780.000*	*— 14.452.000*
w maju	*2.700.000*	*— 7.095.660*

Czyli wydano około 55 miljonów. Nie poprawiło to położenia nędzy ludzkiej, nie zlikwidowało bezrobocia. W chwili obecnej jest bez pracy około 200 tysięcy osób. Co robi rząd w tej sprawie? „R o b o t n i k" twierdzi, że — absolutnie nic...

Więc szerzyć się będzie emigracja. „D z i e ń P o l s k i" przynosi obszerną korespondencję z Francji, z której dowiadujemy się, że

Jest nas tu już dziś więcej, aniżeli przed kryzysem w r. 1926, gdy nas obliczano na około 750.000 głów. Jeśli zaś zważymy, że tylko połowa emigracji naszej ma charakter stały, zaś druga połowa to wychodźcy czasowi, którzy pozostawili w Polsce rodziny, zrozumiemy że emigracja nasza, przesyłając rocznie do kraju kilkadzie siąt miljonów franków, przyczynia się znacznie do podniesienia dobrobytu Polski.

Dlatego też, jakkolwiek emigracja wyciąga z kraju najtęższy, bo selektowany materjał, należy ją uważać, jako żywy kapitał, który zagranicą procentuje się doskonale.

Do tego doszło, że pocieszamy się, ba niemal upajamy — emigracja! Rychło zajść może sytuacja, że za bohaterów uważać zaczniemy samobójców, usuwających się od podziału **dóbr**.

Fabryka narzędzi

Nowa placówka przemysłowa

Przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego postanowili założyć w Będzinie fabrykę, wyrabiającą narzędzia, potrzebne dla fabryk ciężkiego przemysłu, które dotychczas były w całości sprowadzane z zagranicy. Fabryka ta zaspakajałaby potrzeby całego ciężkiego przemysłu w Polsce. Fabryka będzie zatrudniać 600 robotników. Uruchomienie jej nastąpi przy pomocy kapitałów angielskich.

Rozszerzenie zakresu działalności

sądownictwa pracy.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przygotowywane są przepisy mające na celu rozszerzenie zakresu działalności sądownictwa pracy ustanowionego na zasadzie rozporządzenia Pre- także dla zatargów w rolnictwie.

„GDYBY POLACY BYLI MĄDRZY"

Projekt Polski czterojęzycznej

„Oberschl. Kurier" drukuje korespondencję pewnego radcy kantonalnego ze Szwajcarji, który bawił jakiś czas w Polsce i poczynił porównania na temat stosunków w Szwajcarji i w Polsce.

Spostrzeżenia te nie wytrzymują krytyki, ale jako próba dobrego humoru zasługują na wzmiankę.

Otóż gość szwajcarski zauważa, iż Francuzi szwajcarscy nie nazywają Niemców szwajcarskich „boszami", ani też Niemcy szwajcarscy nie uważają współobywateli francuskich za mniejszość (!). We wszystkich kantonach Szwajcarji trzy języki narodowe uznane są za państwowe. Wszystkie postanowienia władz i urzędów ogłaszane są w 3-ch językach.

A w Polsce?

Gdyby Polacy byli mądrzy (!), nie podkreślaliby tak gwałtownie polskiej wyłączności językowej (!), a pozostawiliby swobodę językową dla mniejszości białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Innemi słowy, na wzór swego trzyjęzycznego kraju, radca Szwajcarji doradza (!) Polakom „zreorganizowanie" Polski w duchu państwa czterojęzycznego.

Zbyteczne jest podkreślać, że niema żadnej analogji między między narodowem państwem polskiem, a związkiem wolnych kantonów szwajcarskich i że te uwagi i „przyjacielskie rady" szwajcarskiego gościa zostały skierowane pod złym adresem.

Iskierki

Próba demonstracji.

Wiedeń. — Wczoraj późnym wieczorem zaczęli gromadzić się przed budynkiem tutejszego poselstwa polskiego młodociani komuniści, którzy wracali z wiecu, zwołanego z okazji dnia 1 sierpnia. Dzięki energji policji, która 7 komunistów aresztowała, a resztę rozproszyła, nie doszło do żadnych demonstracyj.

Uroczyst. na cześć św. Antoniego.

Padwa. — Wrą przygotowania do zbliżającego się Roku Jubileuszowego św. Antoniego z okazji 700-letniej rocznicy jego śmierci. Zarząd miasta przyśpieszył regulację centrum miasta oraz budowę wielkich prowizorycznych hoteli dla pielgrzymów, którzy przybędą ze wszystkich części świata. Centralny komitet podzielił już pomiędzy poszczególne komisje organizację różnych działów, związanych z napływem pielgrzymów oraz przebiegiem uroczystości religijnych.

Ośrodek życia turystycznego

Neapol. — Według projektu rządowego komisarza dla miasta Neapolu, Ministerjum Spraw Wewnętrznych usunie zakład więzienny z wysepki Nisida, położonej obok Pozylippo. Zarząd miasta wybuduje własnym kosztem most, łącząc wysepkę ze stałym lądem pomiędzy Bagnoli a Montagna Speccata oraz udzieli subwencji towarzystwu, które zajmie się budową wielkiego hotelu na wysepce, której położenie nadaje się do stworzenia ośrodka życia turystycznego w okolicach Neapolu.

Kongres rzemieślniczy.

Rzym. — Odbędzie się tutaj od 20 do 22 września pierwszy międzynarodowy kongres rzemieślniczy. Na kongresie będzie reprezentowanych około dwudziestu krajów, między innemi i Polska. Mowę inauguracyjną wygłosi minister korporacji Józef Bottai.

Spis ludności.

Rzym. — Centralny Komitet Instytutu Statystycznego przygotowuje spis ludności Włoch, który ma odbyć się w 1931 roku.

Renesans Niemiec

KU CZEMU IDĄ ZWYCIĘŻENI W ROKU 1918.

Niemcy, rozpoczynając w 1914 r. burzę wojenną, jakiej przedtem świat nie zaznał — dążyli do hegemonji w Europie, do rozszerzenia swych granic, do stania się największą potęgą na globie ziemskim. Zamiar ten nie udał się. Niemcy nie wyszły z wojny triumfatorami. Zamiast rozszerzenia swych posiadłości, musieli zwrócić większość ziem zagrabionych Polsce, Alzację i Lotaryngję — Francji, Szlezwig — Danji, Eupen i Malmedy — Belgji. Przestała istnieć potężna flota niemiecka i niemieckie kolonje zamorskie. Zabrakło wiernego sprzymierzeńca Austro - Węgier, padło też pod ciosami wojennemi imperjum ottomańskie...

Zdawałoby się, że Niemcy nie tak rychło zaleczą swe rany i powrócą do pruskiej buty i marzeń o narzucaniu swej woli innym. Ale tak tylko się zdawało!

Czegóż jesteśmy dziś świadkami. Oto zaledwie Niemcy pozbyli się w znacznym stopniu ciężarów reparacyjnych, zaledwie wojska okupacyjne opuściły Nadrenję — a już snują dalsze plany całkowitego pozbycia się wszystkich skutków przegranej wojny o hegemonję w Europie.

Hasła, które dziś rozbrzmiewają w całych Niemczech są następujące: 1) Anschluss z Austrją, 2) Zwrot bez plebiscytu Zagłębia Saary przez Francję. 3) Odebranie Belgji Eupen i Malmedy. 4. Zwrot kolonij zamorskich. 5) Rewizja granicy polsko - niemieckiej z odebraniem Polsce Pomorza. 6. Rozciągnięcie „opieki" niemieckiej nad Flamandami w Belgji.

O jednym tylko Szlezwigu narazie głucho, gdyż widocznie należy to do planów dalszych.

Gdyby wysunięte obecnie przez Niemcy hasła zostały zrealizowane — okazałoby się, że Niemcy w połączeniu z Austrją byłyby mocarstwem silniejszem, niźli przed wojną, bo oczywiście przy takiej generalnej rewizji Traktatu Wersalskiego nie pozostałyby w mocy ograniczenia zbrojeń i inne klauzule, powstrzymujące niemieckie zaborcze instynkty.

Inaczej mówiąc Niemcy chciałyby w drodze rewizji traktatów uzyskać niemal wszystko to, co było ich celem przy rozpoczęciu wielkiej wojny.

Odsunięta od morza Polska, pozbawiona również i Górnego Śląska, stałaby się bezwątpienia terenem „pokojowej" penetracji niemieckiej, dojrzewając do następnego rozbioru. Litwa wpadła by już w ręce Niemiec jako owoc całkiem gotowy do spożycia. Losy Łotwy i Estonji zależałyby już od stopnia napięcia niemieckiego drangu dalej na Wschód. Byłby przytem już wtedy czas myśleć na serjo o Ukrainie. Wielkim Zjednoczonym Niemcom nie bardzo byłoby komu przeszkodzić w tej robocie.

Tak wyglądają siły niemieckie po latach 12-tu, od chwili zawarcia rozejmu... Sny te opierają się na dotychczasowem doświadczeniu, iż drogą ustępstw koalicja przeciwniemiecka powoli likwiduje owoce własnego zwycięstwa.

Jest to pyszny renesans niemieckich pretensyj i kto wie, czy nie dobrze się stało, iż rozkwitł on tak szybko i tak bujnie w chwili, gdy jeszcze państwa zwycięskie w wielkiej wojnie mają czas na opamiętanie i na wycofanie się z drogi, prowadzącej do klęski.

Pretensje Niemiec zaczyna już świat, tak powolnie przysłuchujący się dotąd ich skargom, traktować jako pospolity szantaż, a zachowanie się Niemców w Nadrenji po ustąpieniu wojsk okupacyjnych, otworzyło oczy nawet i ślepym.

Zaiste, krew wielu miljonów ofiar, złożonych w wojnie światowej w obronie świata przed jarzmem niemieckim miałażby być przelana naprożno? Miałyżby hasła o wolności i stanowieniu o sobie ludów iść do lamusa a triumfować „stary bóg niemiecki", nigdy niesyty cudzego mienia?

Pomimo rozbieżności dążeń różnych narodów, pomimo słabości polityki ich wobec Niemiec —trzebaby było zwątpić zupełnie w rozum europejskich mężów stanu, gdyby przypuścić, że hasła niemieckie, szerzone obecnie nikogo nie zatrwożą i że nikt nie pomyśli o „kaftanie bezpieczeństwa" dla zwycięskich Niemiec, które są już we własnem mniemaniu zwycięzcami.

(L.).

„Polska zagadka"

W POWODZI POGŁOSEK I DOMYSŁÓW

Kolonja, 2 sierpnia (tel.). — „Kölnische Volkszitung" zamieścił wstępny artykuł p. t.: „Polska zagadka".

Przedstawiwszy na wstępie fiasko z akcji rządowej, mającej na celu pociągnięcie do odpowiedzialności uczestników kongresu krakowskiego, niepodpisany autor stwierdza, że i opozycja zamilkła i nic nie uczyniła dla zrealizowania swych mocnych haseł.

Rządy w Polsce porównuje autor do kulis teatru, za któremi dzieją się różne rzeczy, zakryte przed oczyma publiczności. Co będzie w przyszłości nikt nie wie nie wyłączając samych ministrów z gabinetu Sławka.

Sfery rządowe pragnęły klęskę kongresu krakowskiego zatrzeć kongresem legjonistów w Radomiu. Obiecywały, że osobiste wystąpienie Piłsudskiego wstrząśnie opozycją, wzmocni rząd pułkowników i da nowe spoidła blokowi rządowemu, któremu grozi rozpad. Tymczasem Piłsudski zdecydował, że ukaże się w Radomiu pod warunkiem, że w obozie rządowym zapanuje pokój. Każdy bowiem z pułkowników uważa się za godnego następcę po Piłsudskim i o to toczą się walki. Pozatem mówi się o rekonstrukcji gabinetu. Sławek miałby ustąpić miejsca mniej zaangażowanej osobistości w walce z Sejmem. Również mieliby ustąpić miejsca ministrowie, którym Sejm uchwalił votum nieufności. Liczyć się bowiem należy z faktem, że w jesieni zbiera się Sejm na zwyczajną sesję budżetową, której nie można odroczyć przy pomocy dekretu. Takie zmiany zmniejszyły odjum z powodu nieprzyjaznego kursu w stosunku do Sejmu. Pozatem przyobiecuje się koncesje.

Co jest prawdą z tych wszystkich pogłosek, nikt nie wie.

ZŁAGODZENIE STANOWISKA

O import sowiecki do Ameryki

Waszyngton, 2 sierpnia.— Zarządzenie władz skarbowych, zabraniające importu drzewa sowieckiego do Stanów Zjedn. uległo zmianie. A mianowicie: ładunki, które już nadeszły do St. Zjedn. oraz transporty już naładowane na okręty w Archangielsku zostaną dopuszczone. Wspomniana zmiana zarządzenia dotyczy 79 okrętów.

„TRAGEDJA WALDEMARASA"

Pod kątem porozumienia z Polską

Londyn, 2 sierpnia. — Polityczne czasopisma angielskie omawiają „tragedję Waldemarasa", wyrażając pogląd, że usunięcie b. dyktatora jest wydarzeniem pomyślnem, o ile ułatwi Litwie porozumienie z Polską. Konserwatywny „Weekend Review" wyraża nadzieję, że rząd litewski nawiąże stosunki z Polską co powinno być logicznem następstwem unieszkodliwienia Waldemarasa. Liberalna „Nation" stwierdza, że każdy krok usuwający wpływy Waldemarasa, zmniejsza niebezpieczeństwo wynikające z dotychczasowego postępowania Litwy. „The Economist" uważa, że obecność Waldemarasa w Kownie była główną przeszkodą do nawiązania lepszych stosunków z Polską. Dziennik porównuje Waldemarasa z wygnanym zagranicę Z. S. R. R. Trockim i stwierdza, że los Waldemarasa wzbudzałby więcej współczucia, gdyby nie jego uparta opozycja w dziedzinie porozumienia z Polską.—Pol. Aj. Tel.

PRZED 10-CIU LATY

3 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Sprzymierzone oddziały ukraińskie zostały zmuszone do częściowego cofnięcia się na linję Stryp i Dniestru.

Kontrakcja 12-ej dywizji piechoty, pod dowództwem rannego pułkownika Januszajtisa, doprowadziła do wyrzucenia nieprzyjaciela za Seret na całej linji przyczem pod Mikulińcami został 24 pułk piechoty sowieckiej otoczony i w pień wycięty. Wybitną rolę odegrały w tej akcji czołgi. Na przedpolu Mikuliniec naliczono 1600 trupów nieprzyjacielskich. Straty własne również duże wyniosły w 12-ej dywizji 11 oficerów zabitych, 18 rannych oraz 500 szeregowych rannych i zabitych.

18-a dywizja generała Krajowskiego zdobyła w godzinach wieczornych Brody

W następstwie upadku Brześcia został na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacyj, co uniemożliwiło całkowite wyzyskanie osiągniętej nad Budiennym przewagi.

3-a armja cofając się za Bug opuściła Kowel.

Front północno-wschodni. W grupie poleskiej i 4-ej armji zażarte walki na linji Bugu wśród obustronnych dużych strat.

1-a armja: W rejonie Zambrowa grupa generała Żeligowskiego zagrożona okrążeniem odpiera gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Brygada pułkownika Łuczyńskiego, maszerująca na odsiecz Łomży, a wobec upadku tej twierdzy, odwołana pod Zambrów, ponosi w dniu dzisiejszym ciężkie straty. Jej pułk 34-y zostałe w bitwie pod Jabłonką, a potem pod Saniami, otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie i niemal doszczętnie zniesiony.

Wrażenia korespondenta

Po zwiedzeniu kresów wschodnich

Londyn, 2 sierpnia. Dziś ukazał się w „Times'ie ostatni artykuł korespondenta warszawskiego tego dziennika o kresach wschodnich. Autor artykułu wyraża się z wielkiem uznaniem o wysiłkach administracji polskiej w celu zapewnienia pacyfikacji w stosunkach wyznaniowych, podniesienia godności Cerkwi w celu uczynienia zeń szańca w obronie przed komunizmem, wreszcie podniesienia kulturalnego mas chłopskich. Reasumując swe wrażenia z podróży po kresach, korespondent wyraża przekonanie, że kresy posiadają dziś administrację lepszą, niż kiedykolwiek. Administracja jest tam dobrze dostosowana do zasadniczych potrzeb ludności, a cechują ją stanowczość, sprawność i przestrzeganie zasad sprawiedliwości. — Pol. Aj. Tel.

Od Wydawnictwa

Z POWODU ZMIAN TECHNICZNYCH W NASZEJ DRUKARNI ZMUSZENI JESTEŚMY PRZERWAĆ, NA CZAS LETNI, WYDAWANIE „DODATKU ILUSTROWANEGO".

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Front agrarny

Bukareszt, 2 sierpnia. — Konferencja w Sinaja zakończyła w dniu wczorajszym swe prace.

Ogłoszony komunikat zaznacza, że delegaci postanowili uczynić wszelkie wysiłki w celu zapewnienia produktom rolnym Rumunji i Jugosławji uprzywilejowane traktowanie na rynkach europejskich nietylko w przyszłości lecz także przed wygaśnięciem układów handlowych z innemi krajami.

Konferencja postanowiła zalecić obu rządom przyjęcie bez zastrzeżeń rezolucji bukareszteńskiej konferencji ekspertów rumuńskich, jugosłowiańskich i węgierskich w sprawie odpowiedzi na kwestjonarjusz Ligi Narodów.

Konferencja postanowiła powierzyć ministrom handlu obu krajów realizację ustalonego programu. Eksperci przystąpią niezwłocznie do prac w tym kierunku i ustalą projekt handlowego modus vivendi, mającego wejść w życie przed 1 września roku bieżącego.

Eksperci ci mają pozatem zbadać istniejące projekty traktatu handlowego, konwencji kolejowej i konwencji weterynaryjnej między Rumunją a Jugosławją. Obie delegacje postanowiły zwrócić się do swych rządów o powiadomienie możliwie najszybsze rządu czechosłowackiego o wynikach konferencji.

Wiedeń, 2 sierpnia. — Sprawozdawca Austrjackiej Agencji Telegraficznej donosi z Sinaja, że rumuńsko - jugosłowiańskie umowy celne nie przewidują zupełnego zniesienia ograniczeń celnych pomiędzy obu państwami, lecz tylko stopniowe ulgi celne.

21 września

Koronacja króla Karola

Wiedeń, 2 sierpnia. Według doniesień dzienników z Bukaresztu ustalił król Karol w porozumieniu z premjerem Maniu, termin koronacji na dzień 21-szy września.

Wrzenie

Ferment w Indjach.

Bombay, 2 sierpnia. — Vallabhai, Patel, Pandit, Malavya oraz czterej inni kierownicy ruchu narodowego, są aresztowani w związku z manifestacją ku czci przywódcy ruchu narodowego Tilaka, zmarłego w r. 1920. Policja rozproszyła wszystkich uczestników manifestacji z wyjątkiem 250 osób, które nie zastosowały się do wezwania i których policja zaatakowała przy użyciu pałek bambusowych. Zgórą 100 manifestantów odniosło rany. Pewną liczbę rannych przewieziono do szpitala, spokój został przywrócony.

Pożar statku

7 osób poparzonych

Berlin, dnia 1 sierpnia. Według doniesień z Nowego Jorku, na stojącym w porcie parowcu „Prezydent Harrison", o pojemności 27.000 tonn. wybuchł wczoraj po południu pożar. Wszyscy pasażerowie oraz cała załoga musieli opuścić, okręt który miał właśnie wyruszyć w dłuższą podróż. Ogień, natrafiwszy na łatwopalny materjał, rozszerzył się z niebywałą szybkością i dopiero po 6 godzinnej uciążliwej akcji udało się opanować niszczycielski żywioł.

W czasie pożaru zaginął 1 majtek oraz 6 osób odniosło obrażenia. Okręt doznał poważnych uszkodzeń, wobec czego zamierzoną podróż będzie mógł odbyć dopiero za parę tygodni.

Skutki spadku czerwońca

Spekulacja bilonem.

Moskwa, 2 sierpnia. — G. P. U. w poszukiwaniu spekulantów walutowych dokonało w Moskwie i okolicy licznych aresztowań wśród kasjerów, tramwajarzów i handlarzów pokątnych. Nowi spekulanci walutowi wycofywali bilon srebrny i przechowywali u siebie w celach spekulacyjnych. Aresztowano również osoby, które wzniecały panikę na rynkach walutowych sowieckich. Wszystkich aresztowanych pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności i współdziałania z wrogami ustroju sowieckiego.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 2-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +8.5° Cels., wilgotność 66 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ogarnęła Anglję, m. Północne, Francję i Hiszpanję. Bruzdą niskiego ciśnienia nad południową Skandynawją łączy się ona z obszarami niżowemi ogarniającemi Finlandję i Rosję północną. Wysokie ciśnienie rozpościera się nad Grenlandją, Irlandją i m. Norweskiem; drugi obszar wysokiego ciśnienia zalega nad Niemcami, Polską, Ukrainą i Bałkanami. Płytka depresja nad Adrjatykiem.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: W cały kraju pogoda słoneczna, o zachmurzeniu przeważnie niewielkiem i słabych wiatrach południowych. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ciepło.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

ZASTÓJ W OBROTACH AKCJAMI I PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Giełda Akcyjna w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem wakacji. W związku z tem panuje na całej giełdzie stagnacja, która dała się we znaki kursom wszystkich papierów. Nie ominęła ta zniżka nawet faworytów giełdy z których najulubieńszy Bank Polski obniżył się do 160 zł., tracąc w ten sposób w ostatnich czasach całych 10 złotych na sztuce. Bank Handlowy notowano po 110 zł. inne bankowe w zniedbaniu. Drugi dział najważniejszy po bankowym, metalurgiczny, również znajdował się w pełnej stagnacji. Starachowice wahały się około 15 zł. Ostrowiec 55 — 60 zł., Lilpop 25 zł., Rudzki 14 zł., Zieleniewski 33 zł.. Akcje chemiczne i elektryczne również w zastoju. Poza giełdą zawierane transakcje Siła i Światło 75, Sole potasowe 70, Warsz. Cukier 30,50, Cerata 40. Z akcyj cementowych Łazy 2,50, Firley 29, Wysówka 150. Pozatem notowano Węgiel 40, Haberbusch utrzymał się przy kursie 110, Spirytus 21.

Papiery procentowe powoli, ale stale zaczynają podzielać los akcyj. I w tym dziale zapanowała stagnacja. Obroty pożyczką budowlaną nie dochodzą jeszcze do skutku, panuje jednak przekonanie, że z chwilą pojawienia się tego papieru na giełdzie, można będzie liczyć na zwyżkę, o ile nie zrobi mu konkurencji dolarówka, która na początku następnego roku ma ukazać się w nowej szacie, wcale zachęcającej.

Dolarówka notowana była po 60 zł., pożyczka inwestycyjna 110,50. Ruch w papierach prowincjonalnych osłabł.

Giełda dewizowa łatwo przebrnęła ultimo miesiąca. Obroty były niewielkie, całe prawie zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Kursy dewiz bez zmian. Poważną zniżkę wykazuje tylko sowiecki czerwoniec, który notowano ostatnio po 9,05 zł. Wśród giełdziarzy rozeszły się pogłoski, że rząd sowiecki celowo dąży do dewaluacji czerwońca, pragnąc na tem zarobić. Wskazywałoby na to, że komisarjat finansowy republiki sowieckiej nie stara się przeszkodzić wspomnianej zniżce. Pozatem dolary płacone w obrotach prywatnych po 8,89, ruble złote 4,62, markę niemiecką 212,87.

OGŁOSZENIE

Decyzją z dnia 29 lipca r. b. SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE W WYDZIALE II-im HANDLOWYM, w sprawie firmy „WŁÓKIENNICZA SPÓŁKA AKCYJNA PONIZOWSKI" w Warszawie, przy ul. Gęsiej 14, postanowił: Zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Włókiennicza Spółka Akcyjna Ponizowski" z jej wierzycielami.

Wobec powyższego i z mocy art. 40 i nast. Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 23.XII 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 20 ex 28 r.) niżej podpisany, jako Nadzorca Sądowy firmy „Włókiennicza Spółka Akcyjna Ponizowski" wzywa wszystkich wierzycieli tej firmy do zgłoszenia Nadzorcy Sądowemu pod adresem firmy „Włókiennicza Spółka Akcyjna Ponizowski" Warszawa, Gęsia, 14 swych wierzytelności wraz z tytułami wierzytelności te usprawiedliwiającemi.

Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w lokalu firmy „Włókiennicza Spółka Akcyjna Ponizowski" Warszawa, Gęsia 14 przez Nadzorcę Sądowego w następujących terminach: 1) we środę d. 13 sierpnia r. b. w godz. od 4 — 6 p.p., 2) w piątek d. 12 września r. b. w godz. od 4 — 6 p.p., 3) w poniedziałek d. 22 września r. b. w godz. od 4 — 6 pp.

W miejscu i w czasie wyżej oznaczonym winni zgłosić się wierzyciele tej firmy osobiście, lub przez należycie upoważnionych pełnomocników celem sprawdzenia ich wierzytelności, a to pod rygorem nie wciągnięcia wierzytelności tych na listę i niemożności brania udziału w dalszem postępowaniu układowem.

Po sprawdzeniu wierzytelności na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia, lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale II Handlowym — Sekcja Upadłościowa — Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 29 września 1930 r.

Stosownie do art. 42 tegoż rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie 7-io dniowym od daty wyłożenia listy zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia, lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę.

Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ten rozstrzygnie.

Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 cytowanego rozporządzenia.

Warszawa, dnia 31 lipca 1930.

Nadzorca Sądowy
(—) F. SZNARBACHOWSKI,
Adwokat.

W przekroju

„Polska ludowa". — Samogonka, anodyny i rewolwer. — Triumf radykalizmu. — Konsekwencje i ratunek.

Temat nie nowy — sprawa jednak coraz więcej dojmująca, wołająca na alarm, groźna.

Zdziczenie wsi dochodzi do zenitu: to, co poczyna się dziać na terenie życia wsi, przerasta w psychozie swojej miasto i stwarza obraz tak ponury, że niepodobna nic pociągnąć za sznury alarmowe dzwonów na trwogę..

Kto styka się bezpośrednio ze wsią, kto ma możność studjowania prasy ludowej i prowincjonalnej, ten widzi, że wieś, szczególniej ta wieś młoda, ta, o której patetycznie i poetycznie wypisuje się, iż jest zadatkiem przyszłej Polski ludowej, beznadziejnie tonie w wódce, rozpuście i krwi.

Statystyka zbrodni, spełnianych na trzeźwo i po pijanemu, rośnie jak na drożdżach: niema zakątka, niema najnędzniejszej dziury, skądby nie dobiegały alarmujące wieści, że nóż, kłonica i rewolwer są przedmiotami codziennego użytku. Obłęd, — bo inaczej tego nie można nazwać, — ogarnia młode, ciemne głowy i oto byle powód, byle drobnostka, łomocą strzały rewolwerowe, a nóż czy drąg rozwala czaszki. Jakiemuś Walkowi niepodobało się, że jego przyjaciel przetańczył z damą jego serca — i oto trup; jakiś Franek, Stach czy Michał przy błahej, pierwszej lepszej sposobności chwyta nóż i pruje swego przeciwnika czy przyjaciela; jakaś zwada sąsiedzka — i zabudowania a za niemi niejednokrotnie całą wieś obejmuje „czerwony kur".

A potem w sądzie:

— Byłem pijany...

Istotnie, wieś pije, zalewa się wódką, pędzi samogonkę, truje się denaturatem, „anodynami".

To, co przedstawiamy, nie jest przesadzone ani retuszowane specjalnie na pesymizm, przeciwnie, raczej niedociągnięte. Każde pismo, każdy tygodnik ludowy przynosi w drobnych, kilkuwierszowych wzmiankach całe szpalty zbrodni, spełnianych dzień po dniu, noc po nocy na wsi.

Radykalizm, który tak gwałtownie stosowano w zastrzykach rozmaitych „Chłopskich spraw", „Wyzwolenia" i t. d., święci triumf. Stan, jaki zapanował na wsi, jest naturalnym, logicznym wynikiem metod, które od kilku lat stosuje się z uporem ślepego na wsi. Rozbijanie moralności i etyki, odrywanie i poniżanie autorytetu Kościoła, judzenie przeciwko wszystkiemu co nie było wyjęte z katechizmu komunizującego radykalizmu, podstawianie młodzieży pod hasła grubej jak pień demagogji — wydaje dziś swoje gorzkie owoce. Prasa ludowa przerażona tym piekielnym stanem rzeczy, zaczyna trąbić na odwrót, spostrzegłszy do czego doprowadziła w partyjnem zapamiętaniu. Ratunek, stosowany półśrodkami, ograniczający się do lirycznych artykulików, że „dzieci, źle się bawicie", jest przysłowiowem łapaniem wody w sito. Trzeba stosować środki tak mocne, tak radykalne, jak stosowano je wówczas, gdy wytwarzano to, czego obecnie jesteśmy świadkami. Niech menerzy ludowi idą na wieś, biją się w piersi i mówią: nasza wina...

Bez przesady, bez przenośni niech idą, niech mają odwagę przyznać się do popełnionych win, niech plenią jadowity chwast, jaki tam gęsto posiali wśród „ukochanych braci włościan".

Wieś stacza się w przepaść, coraz głębiej pogrąża się w toń, przelicytowuje w rozpasaniu miasto, cała bez wyjątku prawie przesycona jest miazmatami dżumy, która zbiera coraz liczniejsze, coraz obfitsze żniwo.

A tymczasem P. P. S. wydaje wyborcze odezwy do ludu pracującego na roli, w których niedwuznacznie mówi się o zdobyciu gminy i oparciu jej na zasadach ultraradykalnych. Jakby na urągowisko Monopol Spirytusowy wprowadza „drobne" wydanie buteleczki, aby każdy miał do niej dostęp. Oczywiście — humanitarnie — niech kochani obywatele nie trują się samogonką i denaturatem...

A gdzież to są instytucje oświatowe, opowiadające tyle o swojej działalności wśród ludu? Sprawozdania drukowane na welinach nie pomogą, naciągane cyferki spokojnie tkwią wśród białych kart, a wieś rżnie się, pali i morduje.

Gdzież to jest rozgłaszana pozaszkolna działalność nauczycielstwa, czy w tych może historjach, uprawianych na tle walki z Kościołem, czy słynnych konferencjach łowickich? Gdzież są ci wszyscy działacze, opiekuni, dobroczyńcy, gdzież podziało się deklamatorstwo, operujące przy każdej sposobności swoją misją na wsi.

Powiadają: ksiądz. Ale w jakiejże to sytuacji postawiono tego księdza na wsi, jak go izolowano, jaką wykopano przepaść pomiędzy zakrystją, plebanją, a chałupą. Wystarczy przeczytać pierwszy lepszy numer radykalnej prasy chłopskiej, aby przekonać się, że temu księdzu zagrodzono i zagradza się w dalszym ciągu drogę i dostęp do rozszalałej w swojej psychozie wsi. Komuż to rzucać dzisiaj kamieniem potępienia, komuż to wytykać posłannictwo kapłana, jeśli uczyniono wszystko, aby to posłannictwo obniżyć, zniwelować, sprowadzić do zera.

Wieś ginie; wieś z przerażającą szybkością traci wartości, jakie dotychczas jeszcze posiadała. Stwierdzamy fakt, że jeśli ratunek nie przyjdzie w najpoważniejszej formie, jeśli tą ropiejącą raną nie zajmie się i rząd i powołane do tego instytucje oświatowo - społeczne, jeśli działacze nie porzucą deklamatorstwa a nie przejdą na wieś z robotą realną i pozytywną, to niewiele wody w Wiśle upłynie, a trzeba będzie powiedzieć, że współczesne młode a dorastające pokolenie na wsi jest beznadziejnie zmarnowane, stracone dla Państwa i społeczeństwa.

Czesław Xawery Jankowski.

ZE ŚWIATA

„WYSPA KATARU"

Osobliwa wyspa angielska

Niezwykła ta wyspa leży na zachód od brzegów Szkocji w archipelagu wysp Hebrydzkich i nazywa się właściwie wyspą św. Hildy. Mała ta odludna wysepka posiada ostry klimat a zima trwa tam od ośmiu do dziewięciu miesięcy i w tym czasie wskutek silnych wiatrów, wiejących od Atlantyku, dostęp do niej jest niemożliwy. To też nieliczni mieszkańcy wysepki zaledwie przez trzy miesiące w ciągu roku mają możność komunikowania się ze światem.

I oto z chwilą, gdy tylko nastanie lato i pierwszy okręt zawita do brzegów wysepki, wśród mieszkańców wybucha epidemja ostrego kataru, która wszystkim bez wyjątku daje się we znaki i trapi ludność przez całe lato, ustępując dopiero z nastaniem zimna. Tak jest co roku i przez dłuższy czas nie umiano wytłumaczyć tego zjawiska.

Dopiero niedawno badania naukowe wykryły źródło „zakatarzenia" wyspy. Okazało się, że wskutek długotrwałych mrozów mieszkańcy wolni są przez zimę od kataru, gdy jednak przybywa pierwszy okręt, pasażerowie i załoga jego przywozi ze sobą miljony zarazków a wśród mieszkańców wyspy św. Hildy, pozbawionych wskutek mrozu odporności przeciw tym zarazkom, zaczyna się szerzyć epidemja. Zarówno ostry klimat jak i „zakatarzenie" wysepki spowodowały, że liczba ludności wciąż spada i gdy przed stu laty wynosiła ponad 200 osób, to obecnie wynosi zaledwie 36. Z tych też względów rząd angielski postanowił nawet tę resztę mieszkańców wysepki ewakuować na ląd. Wkrótce więc „zakatarzona" wyspa opustoszeje.

PRZYKAZANIA DLA ŻON

Kapelan policji w Liwerpoolu, Cyryl Clancy, nakreślił następujące przykazania dla nieszczęśliwych małżonek, które przychodzą do niego po radę:

1) Skoro go poślubiłaś, kochaj go,
2) Po ślubie staraj się go poznać dokładnie,
3) Jeżeli jest skryty, ufaj mu,
4) Jeżeli jest smutny, pocieszaj go,
6) Jeżeli jest zazdrosny, wylecz go z tej wady,
7) Jeżeli nie lubi zabaw, staraj się go rozerwać,
8) Jeżeli lubi bywać w towarzystwie, bywaj razem z nim,
9) Jeżeli chce cię pocałować, nie uchylaj się,
10) Rób tak, aby myślał, że go rozumiesz, ale nigdy tak, aby podejrzewał. że nim rządzisz.

CZY WIECIE ŻE...

...lotnik japoński Atzuma, bawiący obecnie w Londynie, przygotowuje się do wielkiego transkontynentalnego lotu Londyn - Tokio.

...Podczas burzy z piorunami należy unikać dotykania ścian, luster, kominów, dzwonków, przewodów elektrycznych, unikać przeciągów, na polu nie stawać pod drzewami albo położyć się na ziemi. Nie należy też w burzy używać telefonu.

...młodzież nie rośnie jednakowo i równomiernie. Podczas gdy chłopcy rosną najbardziej około 17 roku życia, wzrost dziewcząt jest najsilniejszy, gdy mają one lat 15. I pod każdym innym względem dziewczęta dojrzewają wcześniej niż chłopcy.

...Benjamin Franklin obliczył, że gdyby paryżanie wcześniej wstawali, zaoszczędziliby około 100 miljonów funtów rocznie na oświetleniu.

...stacja nadawcza w Neapolu zaprowadziła nowy sygnał: 16 tonów na fujarce.

...piękne drzewo szpilkowe cis, które rośnie i w niektórych okolicach Polski, zawiera we wszystkich swych częściach jak szpilki, kwiaty i szkarłatne jagody, silną truciznę.

...sławny francuski, profesor medycyny Patin zapytał przy egzaminie kandydata, z jakich gałęzi składa się medycyna. Kandydat wyliczył fizjologję, patologję, semiotykę i terapję. „Zapomniał pan o szarlataneriji", — rzekł profesor.

W świetle liczb

Nakład 6 miljonów egzemplarzy.

Największy stopień rozwoju z pomiędzy wszystkich państw świata osiągnęła prasa w Stanach Zjednoczonych. Dane statystyczne, dotyczące tamtejszej prasy, są naprawdę imponujące.

Ogółem posiadają Stany Zjednoczone 400 wielkich dzienników, druku jących conajmniej 20.000 egzemplarzy dziennie i mających dzienny nakład 29.332.000 egzemplarzy. W przeliczeniu na liczbę ludności wypada jeden egzemplarz dziennika na 4 mieszkańców, co jest stosunkiem bardzo wysokim, zwłaszcza gdy się zważy, że dotyczy to jedynie dzienników, mających nakład powyżej 20.000 egzemplarzy. 25 dzienników z liczby 400-stu posiada ogółem nakład 7.256.000 egzemplarzy, a każdy z nich ma powyżej 100.000 egzemplarzy dziennego nakładu.

Najpoczytniejszym dziennikiem amerykańskim jest „Chicago Tribune", bijąca dziennie 1.257.000 egzemplarzy.

Następny pod względem wysokości nakładu dziennik, nowojorski „World" drukuje dziennie „zaledwie" 530.000 egzemplarzy. Dalsze miejsce przypadają dziennikom: filadelfijskiemu „Enguire" (500.000 egz.), „Egzaminer Los Angelos" (440.000 egz.) i „Free Post z Detroit (382.000 egzemplarzy).

Największym tygodnikiem jest „American Weekly", będący kombinacją 17 wydawnictw niedzielny, drukowany jest on w olbrzymiej ilości 6.000.000 egzemplarzy, oraz „Saturday Evening Post" drukowane w ilości 2.900.000 egzemplarzy, a pięć innych tygodników posiada ponad 2.000.000 egzemplarzy nakładu.

Cały szereg czasopism rolniczych posiada nakład od 1—2 miljonów egzemplarzy, a liczba czasopism drukowanych w setkach tysięcy egzemplarzy przekracza tysiąc.

Ogłoszenia w pismach amerykańskich są bardzo kosztowne, ceny ich wahają się od 20 centów do 1.20 dolarów za wiersz nonparelowy, jeśli chodzi o dzienniki, i od 1.50—15 dolarów za wiersz nonparelowy, jeśli chodzi o tygodniki. Jednak przy olbrzymich nakładach tamtejszych pism nawet tak kosztowne ogłoszenia sowicie się opłacają.

Wszerz i wzdłuż

PANI PEDZIK NA PLAŻY.

Dawno już nie widziałem naszej wspólnej znajomej, p. Pędzik, aż wreszcie spostrzegłem ją któregoś dnia jak toczyła się niby tank wśród tłumu przechodniów.

Oczywiście, powitała mnie jak zwykle z całą dystynkcją i powagą:

— Szanowanie panu! Pani jeszcze na letniskach? — interpelowała.

— Co słychać u pani Pędzik? — zagadnąłem damę z ul. Czerniakowskiej.

— Ii... proszę pana, co teraz w Warszawie może być słychać? Nędza i tyle. Przepraszam pana, czy pan jeszcze pisuje do tych tam niby gazet? — zapytała z tajemniczą miną.

— Owszem, pisuję.

— No, to ja panu szanownemu coś powiem. Słucham ciągle: plaża i plaża. Ano, myślę sobie: „Może ta, może i tamta, to mogę i ja". Broń Boże, nie względem kąpania, tylko tak, aby zobaczyć.

Poszłam i mówię panu, ja, Pędzikowa, że to jest świństwo i obraza Boska. Porozwalało ci się takich klempów jedna przy drugiej jakby na licytację, gołe to, a ślepia mi ino migają gdzie jaki chłop.

— Patrz Mińciu, mówi jedna do drugiej (podsłuchałam sprawiedliwie), to ten z banku...

I zaraz niby to do wody szwenda się po piasku, żeby tylko sprzentować się.

Co tam zresztą takie... ale matki rodzone przyprowadzają córki i też im dają edukację.

— Zosiu — mówi taka roztana patelnia — jak ty lezysz, tracisz zupełnię linję, wyglądasz jak kucharka.

— Moja mamo, niech-no mnie mama już formy na plaży nie uczy. Nie wytrzymałam i mówię:

— A nie wstyd to pani, matce rodzonej, dziecko gorszyć i do grzechu prowadzić?

Jak się baba nie rzuci na mnie

— Co to jest — wrzeszczy — żeby jakieś maglary wkradały się w towarzystwo i robiły swoje uwagi? Dlaczego służba tego rodzaju osoby puszcza, gdzie jest dyrekcja!?

— Co za hrabina — mówię — ojej! Nie widział kto lepszych. A idź pani nie do dyrekcji, tylko do spowiedzi, prędko, póki się w tej wodzie wiślanej nie utopisz.

Zezłościłam się i wyszłam. No. i proszę pana jakże się ma naród chrześcijański utrzymać, kiedy gzi się na tej tam niby plaży. A potem? Tego już nie trzeba panu mówić — zakończyła i kiwnąwszy mi z powagą głową, potoczyła się dalej.

I. Raca.

P. S. Prefekt Rzymu wydał cały szereg przepisów, obowiązujących na plaży i w miejscach kąpielowych. M. in. przepisy te nakazują, by kabiny męskie i damskie były zupełnie oddzielone, tak, by nie było pomiędzy niemi żadnego przejścia, by były zamknięte ze wszystkich stron, nie wyłączając góry, by dzieci do lat 15 przychodziły jedynie w towarzystwie starszych, by kostjumy kąpielowe pokrywały człowieka całkowicie od kolan do ramion, by nie wychodzić poza plażę w samych tylko kostjumach.

Humor

— Choć grosik, panie dobrodzieju, nie mam za co pochować swej żony!

— A ty kłamco obrzydliwy! Przecież jeszcze wczoraj widziałem twoją żonę zupełnie zdrową.

— Ano wprawdzie żyje, a przecie, proszę dobrodzieja, każdy człowiek powinien myśleć o przyszłości. To i ja też już teraz zbieram na jej pogrzeb.

Jeden bolszewik do drugiego:

— Oho, stajesz się burżujem: masz szczotkę do zębów.

— Głupi jesteś! Po pierwsze — to nie moja szczotka, a po drugie — ja nią mieszam herbatę.

Mała Krysia zjada tylko miękki chleb, a skórkę odkłada.

— Będziesz ty jeszcze kiedyś Bogu dziękowała, gdy będziesz miała choć skórkę chleba do jedzenia, — strofuje ją matka.

— Ja wiem, mamusiu, i dlatego właśnie ją odkładam.

— Dziś nad ranem, o godz. 3-ciej, gdy właśnie wracałem do domu z posiedzenia, włamano się do naszego mieszkania.

— Czy ze skutkiem?

— O tak. Włamywacz leży w szpitalu. Żona moja myślała, że to ja.

PIELGRZYM

(OPOWIEŚĆ Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ).

2)

Nie przygotowałeś dla mnie przybytku wdzięczności jako to był uczynił Noe. A jednak patrz, — przyszedłem do ciebie dziś, po raz wtóry, chociaj sam panuję nad studnią niezmierzonej wonności, w której przeglądały się gwiazdy, a na nich wypisane we wieczności słowa: jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije do sytości tak wiele, jak niezgłębione jest i bezdenne miłosierdzie i miłość moja. Jakżeś mnie powitał i ugościł? Chciałem cię spotkać przy studni Jakubowej, iżby ci przypomnieć za twój lepszy uczynek, że czerpać z niej możesz we wdzięczności mojej duchowy napój taki, iżbyś nie pragnął na wieki. Nie kwapiłeś się sam iąć trudu i sięgać żórawiem po świeżą wodę do ust moich, jeno dałeś mi w swym uczynku wspomnienie smaku octu, zmieszanego z hyzopem. Aby ci to było przebaczone, niechaj odtąd hardości i chodź za mną!

A gdy to mówił, z smutnego jego czoła spadła kropla potu do żórawiej kypy i zabarwiła ją purpurą krwi i złotością wina. Woda jęła się pienić, a wdzięczny zapach rozszedł się w powietrzu z wonią myrry i żywicy płonącej.

Uląkł się niegościnny szlachcic szaraczek, gdyż poznał pielgrzyma. Nikam go jednak już okole nie znalazł. Jeno marna, płochliwa pliszka, na brzegu krypy stojąca, piła chciwie wodę, przechylając dziobek wysoko w górę.

Śród wsi doszedł uszu pielgrzyma warkot kieratu, pędzącego żarna Skierowawszy swe kroki na podwórze, obaczył gospodarza szlachciurę, słynnego z bogactwa, który ostro smagając woły biczem, wodził je w zaprzęgu. W rozpiętej koszuli i wysokich butach kroczył za nimi, ćmiąc z fajki.

— Usuń się z drogi, przybłędo! — wrzasnął, widząc, że pielgrzym stanął w promieniu kieratowego koliska.

— Czyż tak mię pozdrawiasz w niedzielę? — zapytał zmęczonym głosem wędrownik i rozglądnął się po ziemi i niebie, ubranych w dzień świąteczny. Nawet sady umyły ukwiecone ramiona rosą świętego dnia, nawet ptaki przystroiły się w nowe śpiewy i pióra. — Czyż w jeden dzień tygodnia nie możesz człowieku niechać pracy i wielbić Boga za dary twojego majątku?

Gospodarz zaćmił z fajki i odburknął gniewnie:

— Bajki! co tobie do tego, żebraku? Powiedziano jest: módl sie i pracuj. — to też pracuję. Widno moja praca jest modlitwą miłą Bogu, gdyż inaczej nie miałbym murowanego domu, włók rodzących, urządku gospodarskiego pod czerwoną dachówką, stodół, śpichlórków, bydła gę stomlecznego i chlewów z tucznemi karmnikami. Powiadam ci, usuń się z drogi, mielę ziarno na razówkę, a każda minuta jest dla mnie bochenkiem chleba!

Woły już dotykały rogami pier si pielgrzyma, lecz się nie cofnął, co widząc gospodarz śmignął biczem nad jego głową.

— Przebacz mu, Ojcze, gdyż nie wie co czyni! — wyrzekł jeno cudowny wędrownik, a głos jego był pełen żałosnej litości. Nieustępliwa, mocarna dobroć z oczu mu patrzyła.

Woły, jakby ujarzmone jego widokiem, wryły naraz kopyta w klepisko, niepomne ruszyć z miejsca, chociaj chodaczkowy szlachciura, klnąc wrzaskliwie, okładał je tęgiemi razami.

— Czy mnie nie poznajesz?— spytał po chwili bogacza, tym samym głosem, wzruszającym skały, zwierzęta i ptaki. — Raz wonczas gniew zapłonął w moich licach, gdy węzłami z powrozów wypędziłem precz przekupnie z świątyni Boga Ojca. Miałżebym to samo uczynić dzisiaj względem ciebie, kleinotniku dumny, niszczycielu świątyni niedzielnej i rozmodlonego świata pod kopułą nieba? Wyparłeś się mnie gorzej, niż to był potrzykroć uczynił Piotr, bo nie podczas jednej nocy trwogi na dziedzińcu kustodji, lecz w pysze wielu dni twojego życia. Znałeś mnie, gdy byłeś jako celnik ubogi i kaleki nędzarz, wierzyłeś we mnie, jak rybak w nadziei połowu, opuściłeś mnie jednak w doświadczeniu dostatku od Boga ci przydanego. Tedy porzyj na moje serce przebaczające i kajaj się, a nie czyń więcej źle, abyś był ze mną.

Szlachciura przeżegnał się krzyżem, lęk go bowiem ogarnął pierwei, niż skrucha.

Dziw, woły klękły przy dyszlu kieratu, aż z trzaskiem drąg się przy nich załamał; cud taki wspomniał w pamięci, jako się zdarzył w ubożuchnej stajence w Betlejem, gdy ogień krzepnął w gwieździe przewodniej, gdy bydlęta klękały przy żłobie i gdy Słowo stało się Ciałem. Stanął tej chwili bezwolny, a tymczasem wiatr zerwał się w pobliskim lesie i zagrał na koronach wysopiennych sesen chorał kolędowy, jakoby na gromkich fletniach anielskich, zaczem ziemia rozwarła się z westchnieniem, a oślepiająca jasność posypała się z chmur, niby płacia śnieżystej ciarki.

Zwalił się rozpacznie na kolana, aż w piersiach mu jękło i krzyknął zawodząc:

— Tyżeś jest — — tyżeś jest Panie! Poznaję...

Janusz Stępowski.

(C. d. n.).

ŻYCIE RELIGIJNE

NOWY KODEKS KARNY A POJEDYNKI

Komisja kodyfikacyjna ogłosiła drukiem projekt nowego kodeksu karnego.

Projekt ten spotkał się już z krytyką na łamach naszego pisma za zbyt ogólnikowe potraktowanie występków przeciwko religji i postawienia narówni dogmatów Kościoła katolickiego z wierzeniami czterdziestu kilku sekt zalegalizowanemi przez władze zaborcze na naszem terenie przeważnie w celach rozbijania jedności narodu polskiego.

Niektóre z nich doszły do kompletnego upadku moralnego, jak naprz. marjawici, a ich urągające zdrowemu rozsądkowi wierzenia, stawia kodeks karny narówni z dogmatami katolickiemi.

Zwracaliśmy uwagę, że takie postawienie sprawy sprzeczne jest z obowiązującą konstytucją, która zawarowała Kościołowi katolickiemu miejsce naczelne, sprzeczne jest z historyczną misją Kościoła katolickiego w Polsce i zadaniami, jakie Kościół katolicki winien spełnić choćby w dziedzinie konsolidacji narodowej państwa polskiego.

Obecnie pragniemy poruszyć zagadnienie pojedynków w ogłoszonym projekcie kodeksu prawa karnego.

Wspomniany projekt wzoruje się na francuskim kodeksie prawa karnego i całkowicie milczy o pojedynku.

Autorzy projektu zda się pojedynek chcą wcielić do dziedziny występków przeciwko życiu i zdrowiu obywateli.

Zapewne są dość poważne przyczyny, aby w ten sposób potraktować to zagadnienie. Uczczenie tego barbarzyńskiego przeżytku specjalnym rozdziałem, jak to czyni większość ustawodawstw europejskich byłoby dlań za wielkim zaszczytem, temniemniej jednak nie można pominąć go całkowitem milczeniem.

Nie posiadamy statystyki pojedynków. Niektórzy obliczają, że w wojsku rocznie jest około 400 pojedynków, nam wydaje się ta cyfra mocno przesadzona. Wedle sprawozdań Naczelnego Komitetu Korporacyj Akademickich za lata od 1921 do 1925 miało miejsce 50 pojedynków. Niektóre z tych pojedynków kończyły się śmiercią.

Nie można tedy pominąć milczeniem pojedynku w polskim kodeksie karnym.

Prawodawstwo francuskie, które pominęło go milczeniem, wprowadziło faktyczną bezkarność tego występku.

Od czasu bowiem wydania francuskiego kodeksu karnego, t. j. 1801 r. aż do 1837 roku nie było ani jednego wyroku karnego za pojedynki. Dopiero naskutek akcji prokuratora Dupin'a wydano pierwszy wyrok skazujący za zabicie przeciwnika w walce pojedynkowej.

Ostatni atoli wyrok skazujący za zadane rany w pojedynku wydały francuskie władze sądownicze w roku 1850. Od tego czasu choć były pojedynki wyroków skazujących nie było.

Opinja francuska z takiego stanu rzeczy nie jest wcale zadowolona. Pod presją tej opinji publicznej francuski minister sprawiedliwości wystosował pismo do Min. Wojny by ten wydał zakaz pojedynków w wojsku. Zakaz taki ostatecznie wydał prezes rady ministrów de Freycinet w dniu 8 lipca 1889 roku.

Parlament francuski często debatował nad tą kwestją, choć ona we Francji nie jest tak aktualną, jak u nas.

Posłowie izby deputowanych: Lemire, mer z Hazebrouc'a, a następnie gen. de Castelneau w r. 1920 wnosili w tej materji interpelację.

Zapewne same przepisy karne nie wystarczają jak tego dowiodło doświadczenie chociażby w tejże samej Francji w XVI i XVII wiekach, ale musi tu współdziałać z władzami państwowemi opinja społeczna. Ta opinja winna mieć oparcie w obowiązującem ustawodawstwie.

Najnowsze przepisy wojskowego kodeksu niemieckiego wydanego w r. 1926 jako uzupełnienie dawniej obowiązujących wprowadziły bardzo rygorystyczne przepisy w stosunku do pojedynków.

Kodeks prawa kanonicznego ogłoszony i obowiązujący katolików od 1918 r. również zawiera przepisy karne w stosunku do pojedynków kiedy mówi o karach kościelnych i niezdolności do przyjmowania niektórych sakramentów.

Oba te świeżo ogłoszone ustawodawstwa nie posiadają w dziedzinie kwalifikacyj przestępstw specjalnych rozdziałów o pojedynkach, ale traktują o nim równolegle z występkami o podobnym charakterze.

Takie wedle naszego zdania, winien zająć stanowisko przyszły kodeks polskiego prawa karnego.

Zagadnienie pojedynku na zachodzie Europy już powoli przechodzi do historji, u nas wszakże kwestja ta jest ciągle aktualną choćby ze względu na wewnętrzne walki polityczne, które u nas występują z całą jaskrawością.

Na takiej walce cierpi interes państwa i jego obywateli. Władze państwowe winny dążyć do wykorzenienia tego przeżytku barbarzyńskiego, ale do tego muszą mieć oparcie prawne. To samo dotyczy organizującej się opinji polskiej do walki z pojedynkami. Opinja winna to odczuwać, że za nią stoją i ją popierają w danym wypadku władze państwowe które przez prawodawstwo potępiają ten występek.

Władze państwowe oparte na prawodawstwie współpracując z opinją publiczną będą mogły wykorzenić z obyczajów naszych wprowadzony przez ludy pierwotne pojedynek.

Ks. Dr. S. Grelewski.

Podejrzane stosunki

TAJEMNICZY „MORITZFOND" ORAZ „MAX UND MORITZ".

Katolicki „C z e c h" praski przynosi sensacyjną wieść o tajemniczych stosunkach masonów czeskich z niemieckimi

Oto, niemiecki „pacyfista", niejaki Hiller, napisał artykuł, w którym twierdził, że niemiecka organizacja pacyfistyczna w Rzeszy niemieckiej otrzymuje regularnie zasiłek pieniężny z jakiegoś funduszu im. Masaryka oraz że w jego wypłacaniu pośredniczy córka Masaryka, przebywające stale w Szwajcarji. Hiller wygadał się także, iż w kołach owych wtajemniczonych „pacyfistów" niemieckich fundusz ten nazywa się „Moritzfond" oraz że wtajemniczeni nie nazywają Masaryka i Benesza inaczej, jak „Max und Moritz". Na te pikantne rewelacje Hillera zareagował między innymi zaatakowany w nich prof. Forster, który wprawdzie przyznał, iż pieniądze owe pochodzą wprost od Masaryka, lecz jednocześnie oświadczył, że o ich pochodzeniu wie dobrze praski prof. Uniw. dr. Radl, również mason, „pacyfista" oraz powszechnie znany protektor Niemców i bolszewików.

W sprawie tej był u prof. d-ra Radla znany pacyfista niemiecki, prof. prawa międzynarodowego dr. Wehberg. Prof. Wehberga miał prof. dr. Radl, Czech, zapewnić, iż pieniądze te są z absolutnie „czystego" źródła, bowiem pochodzą rzekomo ze zbiórek międzynarodowych (?).

„C z e c h" po tem wszystkiem zapytuje, co to może być za fundusz i wogóle jak jest możliwe, że by w dobie silnego przesilenia gospodarczego w Czecho - Słowacji, „pewne" wysokie koła w tajemniczy sposób i zapewne z grosza państwowego popierały tajemnicze żydowskie organizacje „pacyfistyczne" zagranicę?! Ludność czeska ani słowacka nie jest w stanie tego zrozumieć, albowiem jest sprytnie tumanioną „czosnkowym postępem", głoszonym i popieranym właśnie przez koła, zbliżone do „Maksa", którego głównym współpracownikiem jest „der kleine Moritz" w osobie d-ra Benesza.

Czeskim kołom rządowym jest afera ta nie na rękę i starają się one zatuszować ją przed opinją publiczną. Tembardziej, że owe, najwyższe koła rządowe Czecho - Słowacji tego roku jakoś nie mogą wytbrnąć z przeróżnych afer. Jeszcze nie umilkły głosy prawicowej prasy czeskiej o wykrytej aferze dra Stranskyego, który probował w imieniu Masaryka przekupić w Polsce dobrze znanego słowackiego działacza politycznego ks. prof. dra Jehliczki celem likwidacji zagranicznej akcji słowackiej a oto jest już nowa i pikantna afera z podejrzanym „Moritzfondem".

Katolickie koła czeskie oraz słowackie z wielkiem napięciem śledzą, co przyniesie nowa ta afera czeskich masonów.

S. P.

Powrót J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, wraca z Pucka do Warszawy w poniedziałek dnia 4-go b. m. — KAP.

Zjazd

Prześladowanych przez b. rządy carskie

Za zezwoleniem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, odbędzie się w dniach 20 i 21 sierpnia r. b. w Grodnie zjazd duchowieństwa katolickiego, które było prześladowane przez b. rządy rosyjskie.

W imieniu Komitetu organizacyjnego zjazdu ks. kanonik Bolesław Sperski, dziekan grodzieński zawiadamia za pośrednictwem prasy o zjeździe i prosi Przewielebnych Księży, którzy ucierpieli w obrębie dawnej diecezji Wileńskiej od zaborczego rządu rosyjskiego, o zgłaszanie swego współudziału. Cel zjazdu ma stanowić przypomnienie i skonstatowanie główniejszych momentów prześladowania dla ujawnienia, co duchowieństwo wycierpiało w obronie wiary i narodowości, zbliżenie się wzajemne towarzyszów cierpienia oraz wydanie pamiątkowej księgi. — KAP.

NOMINACJA KS. SUFRAGANA DEMBKA

Ojciec święty mianował ks. prałata Bernarda Bembka Biskuprałata Bernarda Dembka Biskupem - Sufraganem diecezji Łomżyńskiej.

Ks. Bernard Dembek, urodzony w r. 1878, wyświęcony na kapłana w r. 1903, prałat domowy Jego Świątobliwości, był dotychczas proboszczem w Grudziądzu.

Biskup - nominat znany jest ogółowi polskiemu ze swych prac i zasług dla Kościoła i Ojczyzny, zarówno w odrodzonej Polsce jak i w chwilach dla narodu polskiego najcięższych — pod panowaniem pruskiem.

Społeczeństwo polskie z wdzięcznością powita zaszczytne wyróżnienie, które spotkało ks. prałata Dembka ze strony Stolicy Apostolskiej.

Nowemu Pasterzowi składamy serdeczne życzenia: Ad multos annos. — KAP.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELI

Uroczystości jubileuszowe św. Emeryka w Budapeszcie rozpoczęły się Międzynarodowym Kongresem Katolickiego Nauczycielstwa. Kongres obraduje w gmachu uniwersyteckim.

W imieniu rządu powitał Kongres podsekretarz stanu Nagy, podkreślając zadania Kościoła Katolickiego w szkole obecnej i jego wpływ na ukształtowanie się nowoczesnej pedagogiki.

Ks. Biskup Hanauer wygłosił odczyt o rozwoju pedagogiki katolickiej, jej przymiotach i zastosowaniu we współczesnem szkolnictwie. Przy końcu dyskusji Ks. Biskup Horvath zgłosił wniosek o konieczności zakładania szkół wyznaniowych.

Jednocześnie z Kongresem nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych odbywały się posiedzenia sekcji uniwersyteckiej pod przewodnictwem J. Em. Kardynała Prymasa Węgier, która obradowała nad zagadnieniem katolickiego uniwersytetu i stosunku takiego uniwersytetu do wyższych szkół państwowych. (G).

Stolica Apostolska i Norwegja

Norwegja obchodzi w bieżącym roku 900 rocznicę śmierci św. Olafa, króla Norwegji.

Ojciec św., chcąc wziąć udział w tem jubileuszu wysłał do Ks. Olyfa Offerdhal Wikarjusza Apostolskiego w Norwegji specjalne pismo z okazji urządzanych tam uroczystości.

Ojciec św. wspomina w swem piśmie historję nawrocenia Norwegji i rolę jaką odegrał św. Olaf, zachęca katolików norweskich do wytrwania przy Kościele katolickim, a następnie szerzenia światła prawdziwej wiary i wreszcie udziela na prośbę Wikarjusza Apostolskiego błogosławieństwa papieskiemu duchowieństwu i katolikom w Norwegji. (G).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ponure milczenie

GDZIE GŁOS EKONOMISTÓW O TRAPIĄCEJ NAS KLĘSCE?

Każde dziecko, zapytane dziś o to, czy w Polsce jest dobrze— odpowie przecząco. Każde dziecko otrzaskało się już z takiemi wyrazami, jak „bezrobocie“, każde dziecko wie, co to Fundusz bezrobocia i gdzie wypłacają zasiłki...

Nie mówimy o tem dlatego, by wpoić w Czytelników przekonanie o wyjątkowej inteligencji naszych dzieci, lecz w tym celu, by wykazać powszechność klęski gospodarczej, której terenem jest niestety, nasz kraj.

Co gorsza, choć klęska to dotkliwe wycisnęła piętno na powierzchni całego życia — nie spotkało dotąd na drodze swego niszczycielskiego postępu niczego, coby jej pochód wstrzymać mogło. Nic! Ani czynu, ani słowa nawet! Towarzyszy jej tylko głuchy pomruk tysięcy pokrzywdzonych i milczenie tych, którzy do walki ze złem wystąpić powinni.

Mamy zastępy znakomitych uczonych, wytrawnych ekonomistów i światłych obywateli. Zdawałoby się, że w tak ciężkich chwilach, jakie obecnie przeżywamy, ludzie ci wysuną się na czoło, służyć będą swoją radą i doświadczeniem, wskazywać będą nowe drogi, budzić zahukaną inicjatywę.

A tymczasem — znakomici uczeni, wytrawni ekonomiści, mądrzy politycy i światli obywatele milczą.

Dlaczego?

Przypomnijmy sobie — w czasach inflacji, gdy cierpieliśmy inaczej, niż dzisiaj, bo na nadmiar pieniądza — ile wybitnych osób zabierało głos na temat uzdrowienia stosunków, ile ciekawych takich głosów zanotowały dzienniki, ile broszur w tej kwestji wydano...

Wprawdzie — nie z każdego głosu i nie z każdej broszury płynął pożytek, ale w ogólnej masie złożyły się one na materjał, z którego łatwo już było budować zręby nowego życia. Tymczasem dzisiaj dzieje się inaczej. Każdy dzień przynosi nam coś nowego, niestety, w kierunku negatywnym.

To **„monopol spirytusowy ograniczył pracę do czterech dni“**, to **„dwie — trzy piekarnie tygodniowo ogłaszają upadłość“**, to: **„w trzech cukrowniach znowu zredukowano personel“**... Słowem — same hiobowe wieści, które przychodzą, witane ponurem milczeniem. I to milczenie ogólne, począwszy od rządu, a skończywszy na pionku na szachownicy życia, jest największą tragedją dzisiejszych czasów.

Politycy czekają na koniec „ogórków“, wytrawni ekonomiści spędzają czas na wywczasach, znakomici uczeni badają właściwości nowoodkrytego bakcyla. Ale nikt! Słyszycie, nikt! nie myśli nad tem, by ujawnić i unieszkodliwić bakcyla choroby, którą trapi cały kraj. Nikt nie spróbował nawet zaprojektować recepty, któraby kraj mogła z impasu wyprowadzić i przed klęską ochronić.

Ani znakomity uczony.
Ani wytrawny ekonomista.
Ani mądry polityk.
Ani światły obywatel.

Więc kto powinien myśleć o środkach zaradczych, kto winien rządowi przed oczy kłaść sposoby odparcia klęski, podźwignięcia mas, jak nie uczeni, wytrawni ekonomiści, światli obywatele?

Panowie, gdzie jesteście?

Cis.

Popieranie eksportu obuwia

ZWROT CŁA ZA SUROWCE I ZWROT PODATKU OBROTOWEGO

Dowiadujemy się, że komisja międzyministerjalna uchwaliła kontynent pieniężny dla popierania eksportu obuwia. Z kontyngentu tego będą zwracane częściowo cła za surowce, z których wywożone obuwie wykonano, oraz podatek obrotowy.

Podatek ten będzie zwracany w stosunku do wartości fakturowej, cło zaś w stosunku do wagi i w zależności od ciężaru, oraz materjałów, z jakich wywożone obuwie zostało wykonane.

Dla obuwia skórzanego zwrot cła podzielony został następująco: dla pary ważącej ponad 600 gramów, inny zwrot pary ważącej 600 gramów i mniej, inny dla obuwia laklerowanego, inny dla filcowego, jedwabnego i t. d., w zależności od faktycznego cła za surowce, z których je wykonano.

Pierwszeństwo przy korzystaniu z powyższego kontyngentu będą miały transporty, obliczone na przygotowanie stałych stosunków handlowych. Tranzakcje okazyjne nie mogą więc liczyć na powyższe ulgi.

Kontyngent sam jest zbyt mały, aby fabryki mogły zwiększyć dotychczasową produkcję. W pierwszym rzędzie wpłynie on na zmniejszenie zapasów, pozostających na składach. Z tego powodu doświadczenia, uzyskane na podstawie zastosowania jego będą posiadały tylko częściowe znaczenie, uwzględniające jedynie korzyści, wynikające ze zmniejszenia wspomnianych zapasów fabrycznych.

Przypuszczalny eksport, który umożliwi ten kontyngent, wyniesie około pół miljona złotych.

WŚROD WYDAWNICTW

„Prasa“. Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism przystąpił do wydawania czasopisma, poświęconego sprawom wydawniczo - prasowym; nowe wydawnictwo ukazywać się będzie narazie jako dwumiesięcznik, a od początku r. 1931 jako miesięcznik. Numer 1-szy (lipcowy) przedstawia się bardzo korzystnie, stając godnie na równi obok najpoważniejszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i zapowiadając, iż „Prasa“ spełniać będzie sumiennie i z powodzeniem swoje zadanie. Na treść numeru składają się artykuły: Stefana Krzywoszewskiego „Na progu naszej pracy“, Fr. Głowińskiego „O jednolitą organizację prasy“, W. Trzebińskiego „Nauka o dziennikarstwie“, J. Szapiry „Trusty prasowe“, dalej sprawozdania z działalności Związku Wydawców oraz Syndykatów Dziennikarskich, obszerna kronika krajowa i zagraniczna, dział prawno - sądowy i przegląd fachowego piśmiennictwa. Nowemu wydawnictwu, które przystąpiło do przeorywania dziewiczego dotąd w tej dziedzinie polskiego ugoru, składamy życzenia powodzenia w pracy.

Upadłości

WARSZAWA.

Surowce i przetwory drzewne sp. akc. ul. Mazowiecka 7 uzn. upadł. komis. mianowany sędzia Stanisław Hirszel kuratorem adw. Tadeusz Korwin - Szymanowski ul. Hoża 38.

Tow. Wzajemnego Kredytu ul. Tłomackie 3 komis. jest sędzia Tadeusz Heyne kurat. adw. Adolf Szczygielski ul. Wspólna 65.

Gwoździopol właśc. Jakób Frenkel, Lejba Frenkel i Moszek Maj uzn. upadł. komis. jest sędzia Maksymiljan Wizel kurat. adw. Mieczysław Szorskin ul. Marszałkowska 131.

Naftal Zyskind tow. kolon. ul. Dzika 11 komis. sędzia Natan Wohl kurat. adw. Stanisław Szretter ul. Próżna 9.

Chil - Majer. Lejba i Szulim Czerwonykamień ul. Nizka 32 uzn. upadł. z osadzeniem w areszcie, komis. jest sędzia S. Koenigstein kurat. adw. J. Majmon ul. Trębacka 10.

H. Filipson wł. fabr. pokostu ul. [illegible]npie 33 komis. sędzia Jan Gebethner kurat. adw. Stefan Bartkiewicz ul. Szopena 19.

Abram Nuchim - Nahum Halberstadt ul. Ogrodowa 26 komi. Tadeusz Krafft kurat. adw. E. Sagłom ul. Świętojerska 16.

Bielkort właśc. Marja Szulc hand. sukna w upadłości. Zgłoszenia do adw. Jerzego Koenigsteina ul. Marszałkowska 137.

Bławat Syoński właśc. Szama - Stanisław Berghauer i Lejzar - Leon Ringelblum syndyk tymczas. adw. Dorjan Altman wzywa do zgłoszeń.

Jan Hilkner ul. Miodowa 2 syndyk tymczas. adw. Anatol Radliński wzywa na wybory synd. ostateczn.

GIEŁDA

Dziś zebrania giełdy nie było.

W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.89. Rubel złoty 4.61¼. Czerwoniec sowiecki (10 rubli) — jeden dolar.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 5 proc. premjowa dolarowa i 4 proc. premjowa inwestycyjna.

Dla listów zastawnych i akcji tendencja utrzymana, obroty bardzo ma-

DEZORGANIZACJA

w górnictwie węglowem Z.S.R.R.

Sytuacja w sowieckim przemyśle węglowym zaczyna przybierać groźniejsze formy. Wiadomości, jakie nadchodzą z poszczególnych okręgów węglowych, wskazują na to, że robotnicy, doprowadzeni do ostateczności warunkami aprowizacyjnemi i mieszkaniowemi, zaczynają masowo uciekać z kopalni. W Zagłębiu Donieckiem w ciągu ostatnich dni uciekło z kopalni około tysiąca robotników dziennie. Podobna masowa ucieczka ma również miejsce w zagłębiach węglowych na Uralu, w Zagłębiu Kuznieckiem na Syberji oraz w kopalniach okręgu moskiewskiego. Produkcja w poszczególnych kopalniach spadła do 50—60%. Wydajność pracy obniżyła się do 80% przewidzianej normy. Według ostatnich wiadomości koksownie okręgu stalingradzkiego zmniejszyły swą produkcję o 10 do 30%, zużywając całkowity zapas węgla.

III-CIA SERJA DOLARÓWKI

WARUNKI NOWEJ EMISJI POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie wypuszczenia III-ej serji premjowej pożyczki dolarowej. Rozporządzenie ustala termin emisji na dzień 1 lutego 1931 r. na sumę 7.500.000 dolarów w obligacjach po 5 dol. każda. Termin pożyczki jest dziesięcioletni. Oprocentowanie wynosi 4 procent.

Losowania premij odbywać się będą co dwa miesiące w dniach od 1 stycznia.

Cena emisyjna obligacji pożyczki wynosi 6 dolarów za 1 obligację nominalnej wartości 5 dolarów. Posiadaczom obligacyj serji II-ej 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej przysługuje w terminie od 3 stycznia do 30 kwietnia 1931 r. włącznie prawo wymiany tych obligacyj sztuka za sztukę na obligacje III-ej serji premjowej pożyczki dolarowej. Posiadaczom obligacyj II-ej serji dolarówki przysługuje ponadto prawo do równoczesnego kupna przy wymianie tych obligacyj jednej obligacji III-ej serji premjowej pożyczki dolarowej po uprzywilejowanej cenie równej wartości imiennej obligacji t. j. po 5 dolarów z doliczeniem do tej ceny wartości bieżącego kuponu za czas do dnia zapłaty.

Kupony od obligacyj przedawniają się po pięciu latach od dnia płatności, premje zaś po 10 latach od dnia ich wylosowania, obligacje zaś po 40 latach.

II-ga serja pożyczki budowlanej

W związku z ukazaniem się w Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 19 lipca b. r rozporządzenia Ministra Skarbu o emisji serji III premjowej pożyczki dolarowej, z której miljon obligacyj przeznaczonych jest na skonwertowanie serji II-ej 5 proc premjowej pożyczki dolarowej z r. 1926 (t. zw. „dolarówki“), zaś pozostałe pół miljona obligacyj do rozsprzedaży. Min. Skarbu komunikuje, że przed wypuszczeniem serji III prem. pożyczki dolarowej, co nastąpi w dn. 1 lutego r. 1931 i przed upływem terminu oraz rozsprzedaży obligacyj tej pożyczki — żadna inna nowa pożyczka premjowa wypuszczona nie będzie, a przeto pogłoski i wzmianki prasowe o rzekomo zamierzonem wypuszczeniu w bliskim czasie drugiej serji premjowej pożyczki budowlanej uważać należy za bezpodstawne.

Walne zebrania

Dnia 4/VIII. Wiór przem. drzewny w Warszawie o 18 siedziba ski ul Wolność 4 nadzwycz. likwidacja ski wybory komisji.

Dnia 5/VIII. Granum ska akc. w likwidacji lok. ski w Warszawie pl. Napoleona 6 sprawozd. likwid. zatw. bilansu.

Gnom zakł. drzewne w Warszawie o 18 lok. Banku Ziemiańskiego ul. Kredytowa 1 o pożycz. hipotecz. statut sprawozd.

Przemysł szklany w Polsce o 17 lok. ski w Warszawie ul Zgoda 7 zmiana statutu, kupno, sprzed. nieruchom. pożyczki.

Bank Handlowy w Łodzi o 17 gmach wł. Aleje Kościuszki 15 zmiana stat. wybory nowych władz banku.

Dnia 6/VIII Giesche fabr. porcelany w Katowicach o 11 r. biuro zarz. ul Podgórna 4 sprawozd. wybory.

Dnia 7/VIII. Fabr. aparatów optyczn. H. Kolberg i sp. w Warszawie o 17 lok. Stow. Techników ul. Czackiego 5 nadzwycz. zebr. o odwołanie i zmniejszenie liczby członków zarz. zmiana stat. wybory.

Dnia 8/VIII. Tow. budowy i eksploatacji domów w Warszawie lok. tow. Nowy Zjazd 1 nadzwycz. o 17 zmiana uchwał sprawa pokrycia strat.

Dnia 9/VIII. Querbacho Blunck, Dubocs, Remer i sp. w Warszawie o 13 w koncel. adw. U. Endelmana ul. Elektoralna 4 o podwyższ. kapit. zakład. sprawozd. wybory.

Karol Goeppert fabr. kapeluszy w Łodzi nadzwycz. o 17 biuro zarz. ul. Podleśna 3 kredyt hipoteczn. zmiana statutu.

JAK SIĘ LUDZIE BAWIĄ W POLSCE

WYNIKI ANKIETY STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Centrala ogólnopolska Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej rozpisała wśród swoich członków ankietę na temat jak się ludzie bawią w Polsce. Chodziło o pracę wychowawczą, opartą na metodzie stosowanej ze znakomitym rezultatem w wielu organizacjach młodzieży zagranicą.

Szał zabaw jaki ogarnął Polskę po wojnie znany jest każdemu. Dotrzeć do jądra zagadnienia wydobyć na jaw istotne przyczyny niskiego poziomu zabaw w Polsce, pociągających za sobą skutki fatalne i na inne dziedziny życia, to było celem wspomnianej ankiety.

W dalszym zaś rzędzie chodzi lo wychowawcom o to, aby młodzież sama dojrzała przyczyny i skutki zła i sama krytycznie osądziła stosunki, w których żyje i za które poniekąd ponosi odpowiedzialność.

Ankieta dała wyniki nadspodziewanie dobre. Nadeszło około 250 odpowiedzi ze wszystkich stron Polski, co jest cyfrą ogromną, gdy się weźmie pod uwagę, że członkowie SMP to nie młodzież szkolna, ale już pracująca, więc rzemieślnicza, robotnicza, rolnicza i t. p. Ciekawą jest rzeczą, że z otrzymanych listów, większość odpowiedzi przypada na dziewczęta, odpisało ich prawie 2 razy tyle, co chłopców.

Członkowie ankiety w przeważnej części odpowiedzi stwierdzili, że:

1. Zabawy odbywają się wszędzie nieraz co tydzień lub częściej.

2. Są to przeważnie zabawy taneczne. Pozatem bardzo często są też przedstawienia.

3. Zabawy te przeważnie urządzane bywają przez organizacje różnego typu, karczmarzy, restauratorów i t. p. właścicieli lokali, nakoniec domy prywatne, ale są one już obecnie o wiele rzadsze. Zdarzają się najczęściej z okazji wesel. Zabawy prywatne dzielą się na takie, które wyprawiają rodzice - gospodarze domu, oraz zwoływane przez młodzież samą, która uzyskała w prywatnym domu obszerniejszą izbę do tańca. Dawne zwyczaje ludowe prawie wychodzą „z mody".

4. Ogół zabaw odbywa się przeważnie w soboty, niedziele i święta. Zabawy urządzane w soboty wpływają fatalnie na spełnienie obowiązków religijnych w niedzielę rano przez biorących udział w zabawie. Kościół wieje pustką lub uczestnicy drzemią w czasie nabożeństwa i nie dziw, bo są zmęczeni.

5. Dochód z zabaw bywa zużytkowany naogół w dwojaki sposób. Z prywatnych idzie na muzykę, bufet i alkohol i to dla organizatorów w pierwszym rzędzie— z organizacyjnych przeważnie na cele społeczne danego towarzystwa.

6. Przebieg większości zabaw tak prywatnych, jak i organizacyjnych jest opłakany. Nie dość, że na najgłębszą prowincję wciskają się już tańce nowoczesne, wypierając zupełnie narodowe, ale w dodatku leje się strumieniami alkohol i on to powoduje wszystkie burdy, bójki, upadki moralne, kończące się smutno.

7. Opieka dorosłych na zabawach prawie nie istnieje. Młodzież bawi się sama, a niewyrobiona pod względem etycznym nie umie się utrzymać w karbach trzeźwości i moralności. Rodzice przytłoczeni pracą zawodową nie mogą, a nieraz nie chcą towarzyszyć młodzieży na zabawę. Organizatorom chodzi o zysk na swoje cele, o resztę niewiele dbają.

W szczegółach ankiety wychodzą na jaw często rzeczy zatrważające. Na szczęście z ankiety wynika, że ogromna reformę obyczajów podjęły SMP i zabawy przez nie organizowane.

Obecnie Zjednoczenie ogłosiło nową ankietę „O pijaństwie". To temat równie palący, jak zabawy. Bezwątpienia da ona także interesujące wyniki.

Felicja Żurowska.

OŚRODEK ZDROWIA CZY LASECZNIKÓW?

ZAMACH NA ZDROWIE POD MIEJSKIEGO LETNISKA.

Michalin, 1 sierpnia.

Michalin! Zdrowa, sucha ta miejscowość, staje się coraz bardziej przynętą dla szukających wypoczynku letników.

Grono miejscowych obywateli w oparciu o starostwo warszawskie, rozumiejąc walory naturalne Michalina, stara się go zeuropeizować przez zaprowadzenie niezbędnych inwestycyj, jak: elektryczności, ułożenie chodników, przeprowadzanie systematyczne planowej regulacji etc.

Ale jak się dzieje w życiu każdego człowieka tak i w życiu Michalina stała się rzecz niezwykła. W roku ubiegłym trzasł piorun z jasnego nieba i spalił w sercu Michalina willę „Sokołówkę". Na jej miejscu zbudowano piękny gmach. Nieszczęścia jednak idą w parze: uderza poraz drugi piorun, tym razem jednak nietylko w willę, ale i w cały Michalin, że zatrząsł się w posadach. Tym piorunem stała się wiadomość, iż willę wydzierżawił „Ogólno - Państwowy Związek Kas Chorych" na sanatorjum dla 250 chorych gruźliczych! (za 105.000 na 3 lata). Nowy ośrodek gruźliczy ma się mieścić w samem centrum Michalina, skąd zabójcze zarazki przenosić się będą na wszystkie krańce tej miejscowości. A trzeba pamiętać, że 85 proc. stałej i czasowo przebywającej ludności — to młodzież. Zarazki gruźlicze powędrują więc wprost do wrażliwych płuc dziecięcych!

Miejscowe władze, poparte przez całą ludność, gorąco zaprotestowały przeciw powstaniu sanatorjum. Starosta warszawski p. Zagórski zrozumiał grozę położenia. Przeciwstawił się on powstaniu sanatorium i z innych względów. II piętro gmachu wydzierżawionej willi zostało zbudowane bez zezwolenia władz i zatwierdzenia planów budowy, skutkiem czego starostwo tę część gmachu opieczętowało. W tym jednak czasie Dyrekcja Kas Chorych gmach wydzierżawiła! Bezpieczeństwo publiczne będzie zagrożone zarówno tych, którzy w gmachu zamieszkają, jak i całej ludności Michalina. Co na to władza wyższa?

W. M.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Burza gradowa. — Dnia 31 lipca r. b. w godzinach popołudniowych nad miastem przeszła niezwykłej siły burza połączona z gradem i ulewnym deszczem. Wskutek uderzeń pioruna zostało poranionych kilka osób, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ulewny deszcz w wielu ogrodach zniszczył zupełnie warzywa, wyrządzając znaczne szkody. W mieście zostały zalane piwnice i sutereny.

Ruch muzyczny. — Wileński zespół kameralny im. Stanisława Moniuszki zamierza rozwinąć w nadchodzącym sezonie ożywioną działalność Projektowane jest urządzenie w Wilnie i na terenie Ziemi Wileńskiej szeregu koncertów dla szerokich warstw społecznych.

Ponadto będą zorganizowane koncerty dla miłośników muz. ze sfer naukowych i artystycznych. Wojewoda wileński Raczkiewicz wyraził zgodę na urządzenie tych koncertów w wileńskiej sali Pałacu Reprezentacyjnego.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Denaturat - trucizna. — W czasie zabawy u robotnika Aleksandra Kujawskiego w Rybniku 6 osób, w tem dwie kobiety, uległy zatruciu spirytusem denaturowanym. Na skutek zatrucia zmarł wkrótce robotnik Emil Zerke. Resztę osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Trup na torze. — Dziś rano znaleziono na torze kolejowym w Brynowie zwłoki młodego człowieka, który poniósł śmierć pod kołami pociągu. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia tożsamości denata i przyczyn wypadku.

W. M. GDAŃSK

GDYNIA.

Święto pieśni. — Dnia 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Gdyni morskie święto pieśni, w którem wezmą udział kompozytor Nowowiejski oraz znany dyrygent Piotr Maszyński. Na morskie święto pieśni przybywają z Grudziądza reprezentacyjny chór męski.

Katowice

Kongres muzyczno - liturgiczny. — Komitet urządzający kongres muzyczno - liturgiczny w Katowicach, odroczył termin kongresu na dzień 22 listopada r. b.

Przesunięcie pierwotnego terminu z dnia 26-go sierpnia pozostaje w związku z żałobą po śmierci ś.p. ks. biskupa dr. Lisieckiego.

WOJ. LWOWSKIE

RYMANÓW.

Zebranie potestacyjne. — W sali tutejszego Sokoła odbyło się zebranie protestacyjne przeciw gwałtom pruskim i litewskim na pograniczu Polski.

Wszyscy mówcy z oburzeniem wskazywali na coraz intensywniejsze usiłowania niemieckie, zmierzające do obalenia Traktatu Wersalskiego, a w szczególności do rewizji granic polsko-niemieckich, stwierdzając przytem, że i szereg ostatnich zajść na granicy niemiecko - polskiej i litewsko - polskiej stoi w jak najściślejszym związku z planową akcją rewizyjną Niemiec

W związku z tą akcją, wszyscy mówcy jednomyślnie nawoływali wszsytkich Polaków do zgody i jedności, albowiem tylko tą drogą Polska może się oprzeć na wale wrażej

Wkońcu przyjęto szereg rezolucyj, m in. rezolucję nawołującą do składania ofiar na rzecz prowadzenia intensywnej oświaty narodowej wśród Polaków zagranicą.

Rozrywki umysłowe

SZARADA.

Rzecze *czwarta - trzecia* do swojej [sąsiadki:
—„Masz *wspak drugi* biały, cieniutki [i gładki, -
Uszyjże koszulki dzieciom swym ob- [dartym!
Czas i grosz marnujesz ciągle w [*piątym - czwartym*". —*)
—„I poco to zrzędzić, byle gadać tak? Toć ja tam nie byłam cały *pierwszy* [*wspak!*
Obszyć dzieci trudno, gdy drobiazgu [tego
Pełno w chacie, — niby *trzeciego* - [*czwartego*"... —
—„*Trzecia - trzecia z ciebie wcale nie* [przykładna,
Widać żeś leniwa, albo niezaradna".—
Tak się na podwórku kumoszki [sprzeczały,
„Zwarjowane" baby, — jak powiada [*cały*,
Co bez *trzeciej - szóstej* pisze dzielnie, [śmiało,
Ku radości naszej, której dziś tak [mało...

*) *W piątym mały znak (,)*
Przeszkadza mi tak!
Jedna na to rada:
Skreślić go wypada.

J. Chmielewska.

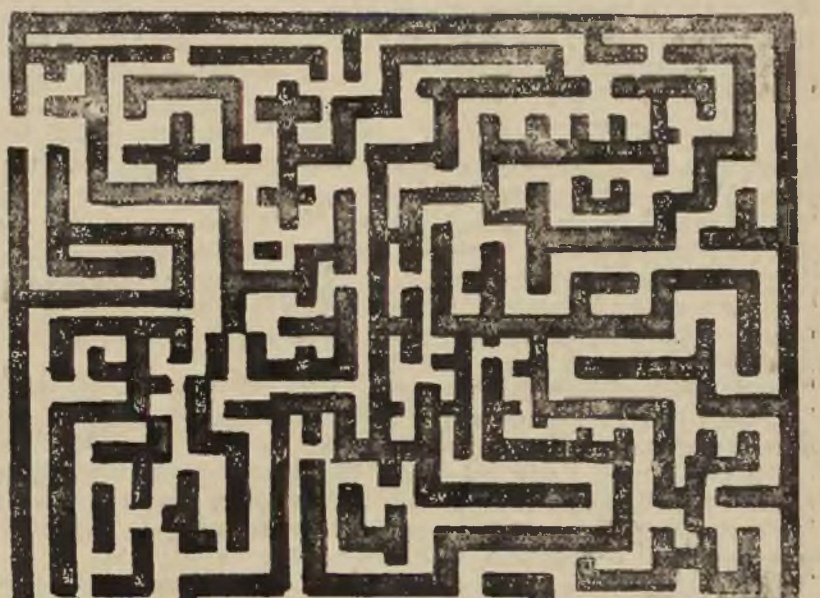


LOGOGRYF LITERACKI.

Litery w każdym rządku poziomym należy tak przestawić, aby powstało nazwisko pisarza polskiego, a mianowicie: 1. Autorka pow. „Gromnice". 2. Autor kom. „Grube ryby". 3 Autor pocz. „Słoneczna pieśń". 4. Autor utw. „Maraton". 5. Autor pow. „Grzechy królewskie". 6. Autor dram. „Barbara Radziwiłłówna". 7. Autor utw. scen. „Dramat Kaliny". 8. Autor pow. „Bezimienna trucizna". 9. Autor pow. „W zapadłym szybie". 10. Autor pow. „Wąmpir" 11. Autor pow. „Dom cedrowy". 12. Autor zb. now. „W zatoce śmierci". 13. Autor pow. „Lenin".

Litery w środkowym rządku pionowym dadzą rozwiązanie.

M. Sławnicki.

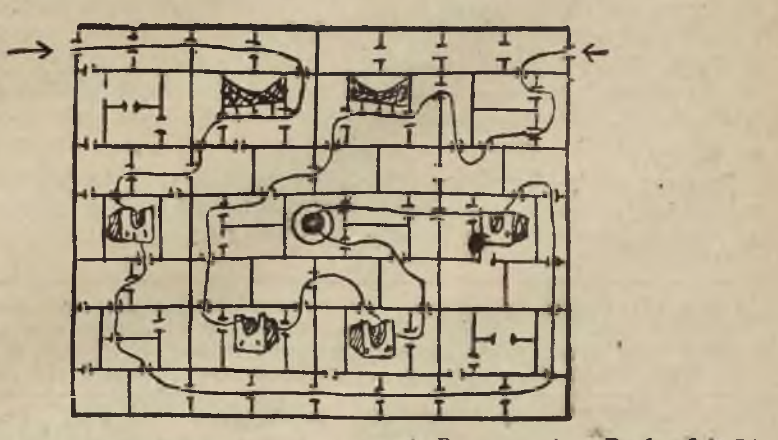


LABIRYNT.

Jaką obrać należy drogę w powyższej figurze, aby wejść jednym otworem, a wyjść drugim.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 156.

1. Labirynt:



2. Kalambur: Jałowiec.

3. Bilet wizytowy: Misjonarz.

4. Przesuwanka: ***Popierajcie Ligę Obrony Powietrznej Państwa.***

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy.

NIE MAMY PIENIĘDZY—MAMY CZAS

Ten, kto pierwszy wyrzekł sławną maksymę „times is money" nie był napewno nigdy w Polsce i nie znał naszych obyczajów, to też zasada „czas to pieniądz" ani rusz do Polski zastosować się nie da! Gdyby bowien i na naszym terenie obowiązywała — Polska byłaby „najbogatszym" na świecie krajem, bo przecież nigdzie ludzie nie mają tak wiele czasu i tak... mało pieniędzy, jak właśnie w Polsce!

Że trwonimy czas własny — to źle. Że go nie potrafimy odpowiednio zużytkować zorganizować — to wada. Ale, że go u innych nie szanujemy — to już karygodne! A właśnie przykłady tego w Warszawie łatwo napotkać na każdym kroku. Chociażby — w niektórych urzędach!

Wiszą tam coprawda tabliczki z groźnemi napisami:

„Kończ sprawę i żegnaj", lub

„Nie zajmuj innym czasu, skoro ci czas drogi",

ale, jak się w praktyte okazuje, napisy te odnoszą się tylko do wewnętrznego użytku. W stosunku do interesanta — zasady poszanowania cudzego czasu zastosowania, niestety, nie mają.

Weźmy tak np. w dzisiejszych czasach niepopularne miejsce, jak Kasa Podatkowa. Zdawałoby się, że obywatela, który przychodzi dobrowolnie do Magistratu, by zapłacić podatek, należałoby z honorami podprowadzić do okienka, usadowić w wygodnym fotelu, poczęstować dobrym papierosem, zapytać, czy ma jakie życzenia... *(Ten człowiek płaci gotówkę!!!).* Tymczasem nieborak, który wędruje z podatkowym groszem, stanąć musi w ogonku (jeden jest długi, a drugi — niebardzo krótki!) słuchać uwag woźnego, przyglądać się plecom sąsiada, wycierać pot z czoła i stracić trzy godziny drogocennego czasu!

Albo — oszczędzanie pieniędzy! Trudno sobie chyba wyobrazić funkcję, któraby zasługiwała bardziej na poparcie i pochwałę, jak odkładanie ciężko zapracowanego grosza „na książeczkę". Tymczasem, biada „oszczędnościopowi", który uciułał dwa złote i biegnie uradowany z niemi do pobliskiego Urzędu Pocztowego. Za nim doczeka się w ogonku (jedno okienko — marki, listy polecone, blankiety nadawcze, oszczędność) na swoją kolej — odechce mu się oszczędności, pójdzie naprzeciwko do cukierni i kupi sobie porcję lodów, która już do reszty chwalebny jego zapał ostudzi.

Szereg innych, najprostszych czynności odbywa się zresztą w sposób, połączony z dotkliwą stratą czasu dla obywatela: płacenie rachunku za elektryczność, złożenie podania do sądu (jeden sekretarz na kilkudziesięciu interesantów!) no i... leczenie się w Kasie Chorych, która człowieka względnie zdrowego przyprawić może o chroniczny rozstrój nerwowy.

Przyczyny tej ogólno - warszawskiej bolączki tkwią nietylko w niedostatecznej ilości urzędników do t. zw. „służby zewnętrznej", lecz i w nieumiejętnie zorganizowanem załatwianiu interesanta. Urzędnik w kasie podatkowej wdaje się często z interesantem w dysputę, urzędniczka pocztowa, załatwiająca oszczędności musi przy tem wykonywać cztery inne czynności, no i (nostra culpa) samo zachowanie się interesanta przyczynia się często do zwolnienia tempa pracy.

Oczywiście — trudno byłoby założyć szkołę dla obywateli: szanowania czasu, ale *na wprowadzenie w naszych biurach amerykańskiej zasady: „najpierw żywy interesant, potem telefon i papierki" — najwyższy czas!*

Cis.

Ztyłu czy zboku

Sprawa drzwi w autobusach

Zgodnie z rozporządzeniem o ruchu autobusowym, autobusy rejestrowane do dnia 1 września 1929 r. mają w terminie rocznym poczynić szereg adaptacji, stosownie do wymogów tego rozporządzenia. Wobec tego z 4.048 autobusów 2.500 musiałoby dokonać przeróbki, umieszczając drzwi z tyłu autobusu. Zarządzenie to zostało wydane zgodnie z żądaniem M. S. Wojskowych powodującego się względami państwowemi.

Centralny Związek Właścicieli Autobusów przeprowadził ankietę w sprawie na którą wpłynęło 500 odpowiedzi. Okazuje się, że każdy z tych autobusów ma za sobą przeciętnie 93.000 klm. Jeden z tych autobusów przejechał nawet pół miljona klm. Wobec tego, że chodzi tu o wozy stare, a przeróbka autobusu przez umieszczenie drzwi z tyłu kosztować będzie przeciętnie 1.000 zł., co grozi ruiną wielu przedsiębiorcom, Centralny Związek Właścicieli Autobusów wystosował memorjał do M. S. Wojsk., w którym przytaczając powyższe motywy, prosi by M. S. Wojsk cofnęło swe żądanie w tej sprawie.

Skargi na przepełnienie

W szpitalach miejskich

Osoby odwiedzające miejski szpital dla umysłowo - chorych Jana Bożego uskarżają się na dotkliwy zaduch panujący w gmachu szpitalnym. Przyczyną tego jest niewątpliwie nieustające przepełnienie szpitala, gdyż na 350 stałych miejsce przebywa wciąż na kuracji około 480 chorych.

Tzymanie chorych na korytarzach wciąż zagraża bezpieczeństwu

Nowy przystanek autobusowy

Na placu Teatralnym.

Po ukończeniu przebudowy pl. Teatralnego, przystanek autobusowy przeniesiony będzie na specjalną wysepkę wprost ul. Bielańskiej. Wysepka ta będzie odległa o 6 ½ metra od przyległego skweru i mieścić się będzie w pobliżu przystanku tramwajowego. Obecnie trwają roboty przy układaniu tej wysepki.

Pobór

W sierpniu r. b.

W ciągu sierpnia odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach podlegających P. K. U. Nr. 2 zamieszkałych w komisarjacie 9. 11, 13, 16, 20, 21, i 23 — 5 sierpnia, dla podlegających P. K. U. Nr. 4, zam. w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 22 — 8 sierpnia, dla podlegających P. K. U. Nr. 1, zam. w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 kom. — 12 sierpnia, wreszcie dla P. K. U. Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 29 sierpnia.

Dla mieszkańców powiatu warszawskiego dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 20 sierpnia.

Do komisyj tych winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili, a otrzymali obecnie odpowiednie wezwanie do władz administracyjnych.

Nocna lustracja

lokali restauracyjnych.

Starosta grodzki Warszawa - Południe p. Podhorodeński, w asyście referenta porządkowego starostwa p. St. Jankowskiego i przedstawicieli P. P., dokonał w nocy z czwartku na piątek lustracji lokali restauracyjnych na terenie XIII komisarjatu P. P. w celu sprawdzenia czy stosują się one do obowiązujących godzin handlu.

Zlustrowano 9 restauracyj i 1 jadłodajnię. W 3 restauracjach i 1 jadłodajni spisano protokuły za otwarcie po godzinach zezwolonych. Pozatem sprawdzono szereg sklepów sprzedających wodę sodową i owoce. W rezultacie sporządzono protokuły w 8 sodowiarniach, również za uprawianie handlu po godzinach dozwolonych.

Ze sportu

III WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

Największy doroczny turniej kolarski szosowy Dookoła Polski wchodzi w stadjum realizacji. W roku bieżącym wyścigi pod egidą Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich i przy współudziale Komisji Okręgowych Kolarskich, organizuje Towarzystwo Cyklistów w Warszawie własnym kosztem.

Organizatorzy liczą, że przez usunięcie pomocy finansowej postronnej i bezpośredniego zainteresowania firm rowerowych, charakter wyścigu, jako konkurencji czysto amatorskiej dużo uzyska.

Wyłoniony został Komitet Organizacyjny w składzie pp.: R. Cieszkowski, R. Lange, M. Orłowski, W. Wyczałkowski i W. Zagoździński, który przystąpił do energicznej pracy celem organizacji „III-go Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski", tak bowiem będzie brzmieć zmieniona nazwa tegorocznego wyścgu.

„III-ci Wyścig Kolarski Dokoła Polski" podzielony został na 11 etapów z jednym dniem odpoczynku w Warszawie po 5-tym etapie i rozegrany zostanie w terminie od 27 sierpnia do 7 września r. b. Trasa biegu wynosi około 1900 klm. i biegnie, jak następuje: Warszawa — Mława — Grudziądz — Poznań — Kalisz — Warszawa — Kielce — Kraków — Rzeszów — Lwów — Lublin — Warszawa.

Zgłoszenia zawodników, nadsyłane przez Towarzystwa przyjmowane będą do dnia 20 sierpnia. — W przyjmowaniu zawodników wprowadzono ograniczenia. Startować mogą pełnoletni i po szczegółowem badaniu lekarskiem stanu zdrowia. Dopuszczeni mogą być jednak ci zawodnicy z niepełnoletnich, którzy w latach poprzednich Bieg Dookoła Polski ukończyli.

Wszelkich informacyj udziela Komitet Organizacyjny „III-go Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski", który mieści się w siedzibie Towazystwa Cyklistów w Warszawie (Dynasy) ul. Oboźna 1 3 tel. 9-12.

Wypadki

WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE. Przy ul Nowolipie 54 robotnik, 51-letni Wiktor Flor wskutek własnej nieostrożności, spowodował wybuch benzyny w butelce, doznając poparzenia prawego przedramienia oraz nóg. Poparzonego przewieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

PASAŻER POBITY PRZEZ DOROŻKARZA. 46-letni Stanisław Płachecki, kierownik robót budowlanych (Nowolipie 56), wracając z żoną Leokadją z gościny u znajomych, wsiadł do przejeżdżającej ul. Elektoralną dorożki, polecając odwieźć się do domu. Gdy wjechano na ul. Nowolipie, Płachecka poleciła dorożkarzowi zatrzymać si o kilka domów przed wskazanym adresem i wysiadłszy — udała się do domu, pozostawiając męża w dorożce. Dorożkarz, mając zapłacone za kurs, zwrócił się do pasażera, aby wysiadł.. Płachecki zaś, będąc podchmielony, żądał podjechania przed dom 56. Gdy woźnica opierał się temu, wynikła kłótnia, podczas której P. był uderzony i zepchnięty z dorożki, skutkiem czego upadł na bruk i zranić się w głowę. Kilka przechodniów świadków zajścia, stanęło w obronie pasażera, wzywając policjanta. Wtedy dorożkarz w obawie odpowiedzialności, zabrał pasażera i przewiózł do ambulatorjum pogotowia, poczem odjechał. — Lekarz stwierdził u Płacheckiego ranę tłuczoną głowy. Numeru dorożki małż. Płacheccy nie zauważyli.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 4-go b m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt p. t. „Kurpie jako teren wycieczkowy". *17.10—17.25.* Przegląd komunik. *17.35—18.00.* Lekcja franc. *18.00.* Muzyka lekka. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20* Pogaw. techn. *19.35—19.45.* „Ogólne zasady radjofonji". *19.45.* „Skrzynka roln." *20.15.* Koncert popul. z Doliny Szwajc. *22.00.* Feljeton p. t. „Niezapomniana noc". *23.00—24.00.* Muzyka taneczna.

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt z Warsz *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „Pesymista Schopenhauer i optymista Bergson". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Odczyt p. t. „Problemy społeczne w Finlandji". *19.45.* Transm. z Warsz. *20.15.* Koncert wiecz. *22.00.* Feljeton z Warsz. *22.30—23.00.* Muzyka gramof. *23.00—23.25.* Odczyt p. t. „O psach myśliwskich w Polsce". *23.25—24.00.* Muzyka tan

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.20—17.40.* Lekcja szach. *17.40—18.00.* „Silva rerum". *18.00—19.00.* Koncert popoł. *19.00—19.15.* Nadpr. *19.15—19.45.* Interl. muz. *19.55—20.15.* Odczyt p. t. „O charakterze człowieka". *20.15—22.00.* Koncert z Warsz.

KATOWICE: *12.05.* Koncert gramof. *15.50.* Odczyt z Warsz. *16.35—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* „Nowości radjowe". *18.00—19.00.* Koncert popul. *19.00.* Odcinek nowieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *15.50.* Odczyt turyst. - kraj. *17.20—17.35.* Kom. sport. *17.35—18.00* „Walka talentu poetyckiego z politycznemi wpływami „proletarjackiej" koterji. *18.00—19.00.* Koncert z Warszawy. *19.00—19.25.* Aud. dla dzieci. *19.25—19.50.* „Gdzie byłem, co widziałem" — Berlin. *20.00—24.00.* Transm. z Warszawy.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE *18.55.* *Londyn.* Powitanie lotniczki Miss Amy Johnson na lotnisku w Croydon. *20.30.* *Berlin.* „Die Zinnoberspitze" — słuchow. *20.40.* *Medjolan.* Wieczór operetki. *21.00.* *Frankfurt.* Seans spirytystyczny w studio. *21.00.* *Lipsk.* „Bergwerk" — kantata liryczna.

O kościół św. Jerzego w Warsz.

RODACY!

Już noc przeminęła, gdy Cytadela Warszawska dla więzionych patrjotów polskich była miejscem okrutnych cierpień i męczeńskich zgonów a dzień niepodległości zajaśniał!

Dawna twierdza rusyfikacji i prawosławia stała się siedliskiem Orła Białego, a dla naszej Świętej Wiary powstaje tak kościół pod wezwaniem Św. Jerzego, jako symbol zwycięstwa patrjotyzmu polskiego nad przemocą wrogów Ojczyzny, religijny pomnik uczczenia martyrologji.

Tworzenie Domu Bożego w środowisku Golgoty Polskiej tem milsze jest dla serc naszych, że przed zbudowaniem Cytadeli stał tu kościół „Gwardjacki" po powstaniu listopadowem zburzony przez Rosjan, którzy wzamian jego wystawili cerkiew, obecnie po jej kapitalnej przebudowie z Woli Opatrzności Boskiej znowu tu widnieje katolicka o formie bardzo pięknej w stylu Empire, niestety jeszcze niedokończona z braku funduszów w sumie 30.000 zł., potrzebnych na wznowienie przerwanych robót murarskich na zewnętrznych elewacjach.

Czyż tak wybitnie patrjotyczny kościół w Polsce, wyrastający z krwi, łez, cierpień i męczeńskich kości miłośników Ojczyzny pozostanie niedokończony, wskutek niedostatecznego zainteresowania się nim społeczeństwa?

Okażmy czynem, że jak Wielcy Przodkowie nasi umieli cierpieć tak my umiemy zachować o nich wdzięczną pamięć i w pomnikach wieczystych przekażmy ją następnym pokoleniom, jako drogocenny skarb narodowy

(Ofiary przyjmuje P. K. O. Nr. 30342.).

Ks. Dr. St. Ugniewski.
Proboszcz parafji św. Jerzego.

Żywi w hołdzie

POLEGŁYM

W miesiącu sierpniu Polska święcić będzie uroczyście i radośnie pierwsze 10-lecie zwycięstwa bitwy pod Warszawą, gdyśmy wysiłkiem powszechnym odparli grożącą nawałę od wschodu, okrywając chwałą zwycięstwa armję polską.

Celem uczczenia pamięci i złożenia hołdu poległym, którzy w pamiętnym 1920 roku życie swym okupili wolność Polski i wolność Europy, Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, rozpoczyna zbieranie podpisów na specjalnie przygotowane adresy „ŻYWI W HOŁDZIE POLEGŁYM", które po skompletowaniu i oprawieniu stanowić będą księgę pamiątkową dziesięciolecia.

Księga ta, zostanie przekazana do Muzeum Narodowego, jako pamiątka złożenia hołdu poległym w pierwszą rocznicę dziesięciolecia ich śmierci.

Czynniki rządowe oraz instytucje państwowe, jak również stowarzyszenia, związki, zrzeszenia, sfery kupieckie i przemysłowe proszone są o współdziałanie w akcji zbierania podpisów wśród członków i ich rodzin.

Podpisy składać można bezpośrednio w sekretarjacie Tow. — Oddział Wojew. Warszawski. Plac Trzech Krzyży 8. lub u pp. delegatów.

Akcja ta, przywołująca na pamięć zasługi poległych, nasuwa jednocześnie społeczeństwu sposobność do okazania serc ofiarnych, drogą składania najskromniejszych danin, na cele opieki nad mogiłami bohaterów 1920 r.

Odbudowa

Zamku królewskiego

Zgodnie z planem restauracji Zamku królewskiego w Warszawie, zburzona zostanie część skrzydła południowego przylegającego do Katedry, która wybudowana została przez Rosjan inne zgadza się zupełnie z stylem budowli. Na jej miejsce zbudowane będzie nowe skrzydło zamkowe.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.